

ISSN 2080-0878

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331

REKLAMA

tel. 516 836 355

Tanie Dachy
Jabłonowo

sprzedaż - pomiar - montaż

• Dachy • Rynny • Akcesoria
• Garaże • Okna
• Obróbki blacharskie**WĄBRZEŻNO**Wkrótce kolejny
finał WOŚP

str. 3

POWIAT

Kosztowna miłość!

str. 5

WĄBRZEŻNOZimowe Podzamcze
też zachwyca

str. 6

CZWARTEK

18 STYCZNIA 2024

ISSN: 2080-0878

2,99 zł

w tym 5% VAT

nr 3/2024 (768)

CWA**TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO**

Straciła życie przez fajerwerki

WĄBRZEŻNO ▶ Ostatni dzień roku i pierwszy kolejnego to głośne świętowanie, mające także niestety negatywne następstwa

W przeddzień sylwestrowych zabaw sprawdzano już jakość środków pirotechnicznych, zakupionych nawet w okazjonalnie ustawionych stoiskach. Nie tylko one oferowały różnego rodzaju fajerwerki. Dostępne były też w sieciówkach. Biznes to kasa i nie ma zmiłuj się dla zwierząt cierpiących w tych dniach okropne męki. Nawet faszerywane środkami uspokajającymi, przepisany przez weterynarzy i po-

danymi przez opiekunów, nie potrafią słyszeć i widzieć mniej, niż zazwyczaj.

Opiekunka trzech psów opowiada ze łzami w oczach dramatyczną historię.

– Wysłałam z nimi na krótki spacer w ciągu sylwestrowego dnia. Ktoś rzucił petardę z okna bloku nr 19 zlokalizowanego przy ulicy Hallera. Mój pies w panicznej reakcji na niespodziewany bodziec uszkodził sobie kręgo-

słup. Został przewieziony do Grudziądza i ostatecznie operowany w Bydgoszczy, ale nastąpił paraliż i czworonóg nie mógł chodzić. Suczka Fifi została sparaliżowana, wypadła jej odbyt i cierpiała okrutnie – opowiada Zofia Kastner, świadcząca usługi fryzjerskie dla psów, która ogromnie kocha zwierzęta, i z wzajemnością.

W środku tego feralnego dnia wyszła na spacer ze swoimi psami i dzieckiem, które także przeżyło traumę. Wskutek wybuchającej petardy w odległości nie większej niż 1,5 metra przestraszyli się wszyscy. Dziecko nie spało dwie noce, w wyniku tego nieprzewidzianego zdarzenia.

– Będąc już w Bydgoszczy z moją poszkodowaną suczką, słyszałam o licznych zawałach, wypadkach, atakach padaczki u zwierząt, które przeżywały w tym czasie ogromną traumę i stres. Niektóre z nich, w totalnym amoku chowały się w miejscach i pojemnikach, z których nie sposób było się wydostać. Układ nerwowy wskutek dużego stresu ulega destrukcji. Moja pin-czerka zapłaciła życiem za czyjąś zabawę z petardą.

dokończenie na str. 3

Wąbrzeźno

Kierowca zdewastował ogródek

Przy ulicy Sienkiewicza w mieście jest blok, którego lokatorzy zapragnęli odrobiny zieleni. Jak zamarzyli, tak zrobili.



Pod wielorodzinnym blokiem zagospodarowali skrawki ziemi, żeby kolorowe kwiaty, kiedy już zakwitną, dawały radość ich hodowcom. Jedna z lokatorek, w tej chwili ponad stuletnia kobieta, dbała o swój skrawek zieleni, dopóki mogła. Później korzystała z pomocy sąsiadów. Nikt jej nie odmawiał, bo kwitnące rośliny to radość dla wszystkich.

Wszyscy miłośnicy przyrody pod tym adresem siali, sadzili, podlewali, plewili, a nawet zbudowali miniaturowe płotki, żeby kwiatki nie były obsikiwane przez psy.

– I byłoby fajnie dalej, gdyby nie bezmyślność jakiegoś kierow-

cy, który być może wskutek marnych umiejętności zdewastował nasze zielone oczko w głowie – informuje mieszkanka bloku przy ulicy Sienkiewicza. – Dzielę się moimi wrażeniami w ramach interwencji do wszystkich! Zniszczenia pod naszym blokiem nie były skutkiem wymuszonej sytuacji na drodze, nadmiernej prędkości lub niewłaściwego wyprzedzania. Kierowca samochodu, który zdewastował nasze mini ogródki, nie szanuje cudzej pracy. Jeśli nie rozróżnia pedału gazu i hamulca to tym gorzej o nim świadczy – dodaje kobieta.

dokończenie na str. 4

Pieszy ma pierwszeństwo, ale...

REGION ➤ Zgodnie z obowiązującymi przepisami pieszy, który w niezgodny z prawem sposób używa podczas przechodzenia przez jezdnię telefonu komórkowego, może dostać nawet 300 złotych mandatu. Niestety konsekwencje takiego zachowania mogą być dużo bardziej poważne. Chwila nieuwagi może kosztować zdrowie, a nawet życie

Jak powinniśmy przechodzić przez jezdnię, mundurowi uczą już maluszki w przedszkolu. Lekcje profilaktyczne z ruchu drogowego powtarzane są także w pierwszych klasach szkoły podstawowej. Niejednemu dorosłemu także przydałaby się taka lekcja.

Pierwszy na przejściu dla pieszych ma pierwszeństwo, ale nie zwalnia go to z zachowania szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni. Pieszy jest to osoba znajdująca się poza pojazdem na drodze i niewykonującą na niej robót lub czynności przewidzianych odrębnymi przepisami. Za pieszego uważa się również osobę prowadzącą, ciągnącą lub pchającą rower, motorower, motocykl, wózek dziecięcy, podręczny lub inwalidzki, osobę poruszającą się w wózku inwalidzkim oraz osobę w wieku do 10 lat, kierującą rowerem pod opieką osoby dorosłej.

To piesi ponoszą w wypadkach drogowych najbardziej dotkliwe konsekwencje ze względu na brak mechanicznych zabezpieczeń w razie wypadku.



Kodeks Prawo o Ruchu Drogowym szeroko opisuje prawa i obowiązki pieszego, także sposób w jaki powinien on przekraczać jezdnię. Pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz korzystać z przejścia dla pieszych. Ma on wtedy pierwszeństwo przed pojazdem.

Pieszemu zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściu dla pieszych. Nie wolno także wchodzić na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi oraz przechodzić przez jezdnię w miejscu o ograniczonej widoczności drogi. Podczas prze-

chodzenia nie wolno mu zwalniać kroku lub zatrzymywać się bez uzasadnionej potrzeby ani przebiegać „zebry”.

A co z telefonem i innymi urządzeniami elektronicznymi? Otóż ten sam kodeks zabrania korzystania z telefonu lub innego urządzenia elektronicznego podczas wchodzenia lub przechodzenia przez jezdnię

lub torowisko, w tym również podczas wchodzenia lub przechodzenia przez przejście dla pieszych w sposób, który prowadzi do ograniczenia możliwości obserwacji sytuacji na jezdni, torowisku lub przejściu dla pieszych. Oznacza to, że pieszy powinien na chwilę przerwać rozmowę telefoniczną, oglądanie filmiku, czytanie czy inną czynność, która upośledza możliwość zachowanie przez pieszego czujności.

Zgodnie z kodeksem wykroczeń pieszego, który wchodzi na przejście dla pieszych zapałtrony w ekran telefonu z ograniczoną przez słuchawki możliwością słyszenia otoczenia, policjant może ukarać mandatem karnym w wysokości 300 złotych. Niestety mandat to nie jest najbardziej dotkliwa kara dla nieodpowiedzialnego pieszego. Przez swoją niefrasobliwość nieuważny pieszy może zapłacić zdrowiem lub nawet życiem i narazić także innych uczestników ruchu drogowego.

(red)
fot. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Skorzystaj z aplikacji mMieszkaniec

Już niemal pięciuset mieszkańców Wąbrzeźna korzysta z aplikacji mMieszkaniec. Do pobrania aplikacji i korzystania z niej w celu załatwienia różnych codziennych spraw zachęcają władze Wąbrzeźna. Pobranie aplikacji jest bezpłatne.



– Ta usługa to nowe narzędzie komunikacji naszego urzędu z mieszkańcami. Korzystając z niej nie ponoszą żadnych kosztów. mMieszkaniec to same korzyści! – czytamy na stronie internetowej urzędu miasta.

Aktywna aplikacja mMieszkaniec przypomni na przykład, kiedy i jakie odpady będą wywożone przez służby komunalne. Ponadto przypomni o nadchodzących wydarzeniach, dostar-

czy ważne informacje i komunikaty z urzędu miasta.

– Co najważniejsze, przez mMieszkanca będziecie Państwo mogli zgłaszać różnego rodzaju awarie, usterki, np. brak kosza na śmieci, dziurę w jezdni, niedziałającą lampę uliczną itp., a na Wasze zgłoszenie otrzymacie od nas informację zwrotną, dotyczącą poruszonego problemu – zapewniają urzędnicy. Zachęcamy gorąco do korzystania

z tego nowego narzędzia komunikacji w naszym mieście – dodają.

mMieszkaniec to aplikacja, dzięki której z jednego miejsca można dotrzeć do stron internetowych Urzędu Miasta Wąbrzeźno, w tym na portale konsultacji społecznych, budżetu obywatelskiego, budżetu miasta. Korzystanie z aplikacji jest bezpłatne. Można ją pobrać, korzystając z linka: <https://mmieszkaniec.pl/>

Z aplikacji tej korzysta już co najmniej kilkadziesiąt gmin w Polsce, m.in. Gmina Gniezno, Gmina Wadowice, Miasto i Gmina Wieliczka, Miasto Ostrołęka, Szklarska Poręba, Miasto Włocławek, Miasto Gdynia, Gmina Świecie i wiele innych.

(oprac. krzan)



Pobierz mMieszkanca i bądź na bieżąco ze sprawami swojego samorządu!

Dostawcą aplikacji mMieszkaniec jest Euro Innowacje Software sp. z o.o. z siedzibą w Poznaniu należąca do Grupy Rekord
Więcej informacji: jstonline.pl t.me/innowacynajest

Wkrótce kolejny finał WOŚP

WĄBRZEŻNO ▶ W niedzielę 28 stycznia już po raz XXXII zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Tegoroczne hasło akcji brzmi „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych!”. W ciągu 31. Finałów Orkiestra zebrała blisko 2 miliardy złotych i kupiła 71,5 tysiąca urządzeń



Jak co roku na ulice Wąbrzeźna wyjdą wolontariusze z charakterystycznymi puszkami Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wąbrzeski Sztab WOŚP na ten dzień przygotowuje też szereg atrakcji, które będą zachęcać mieszkańców do czynnego udziału w akcji.

Środki zebrane podczas 32. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zostaną przeznaczone na zakup sprzętu do

diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji chorób płuc, zarówno na oddziałach pulmonologicznych dla dzieci, jak i dla dorosłych. Sprzęt, jak szacują organizatorzy, ma trafić do 15. oddziałów pulmonologicznych dla dzieci oraz 409 oddziałów dla dorosłych.

Miejski sztab WOŚP mieści się w Wąbrzeskim Domu Kultury przy ul. Wolności 47. Tam też zbierane są rzeczy, przeznaczo-



ne na licytację lub do sklepu. – Jeżeli ktoś jest zainteresowany dołączeniem do darczyńców, to może kontaktować się z nami pod numerem tel. 668 641 198 lub osobiście w placówce – mówi szefowa wąbrzeskiego sztabu Gizela Pijar. – Całkowity dochód ze sprzedaży gadżetów przekazywany jest na konto WOŚP. Ponadto można już wpłacać datki do eSkarbonki WOŚP: <https://eskarbonka.wosp.org.pl/nepyrine>

pohu – dodaje. Szczegóły wydarzeń finałowych w Wąbrzeźnie już niebawem.

Warto dodać, że jednym z wydarzeń, organizowanym przez Kujawsko-Pomorskie Stowarzyszenie Rozwoju Transportu Publicznego, będzie przejazd historycznym pociągiem z lat 70-tych dwudziestego wieku. 28 stycznia pociąg przejedzie trasą z Torunia Głównego przez Kowalewo Pomorskie, Wąbrzeźno,

Jabłonowo Pomorskie, Brodnice, Rypin, Sierpc, Skępe, Lipno, Czernikowo i Lubicz do Torunia Wschodniego. Ten wyjątkowy przejazd pociągiem zabytkowym organizowany jest z okazji 32. Finału WOŚP.

Informacje o wydarzeniu znajdują się pod linkiem <https://kpsrtp.pl/2023/12/15/pociag-drweca/>.

(oprac. krzan)
fot. archiwum

Wąbrzeźno

Straciła życie przez fajerwerki



dokończenie ze str. 1

W piątek 12 stycznia br. Fifi odgryzła sobie część łapy. Trzeba było pilnie jechać do Bydgoszczy. Weterynarze stwierdzili, że trzeba amputować jej całą łapę wraz z biodrem. Przeszkodą było to, że dopiero przeszła operację kręgosłupa i miała nietrzymanie moczu i kału. Gdyby więc doszło do kolejnej operacji, to nie do uniknięcia byłoby wtórne zakażenie, bo nie można byłoby zakładać jej pieluch. Odparzałyby się od

swoich odchodów, mimo tego, że stale byłaby myta i miałyby wymieniane podkłady higieniczne, jak wcześniej. W ten dzień oślabła i odmówiła przyjęcia leków, i jedzenia. Dostawała mnóstwo leków 2 razy dziennie po operacji kręgosłupa. Jedyną drogą była eutanazja, żeby się dalej nie męczyła. To była trudna decyzja. Bardzo ją z córką kochałyśmy. Nasza suczka miała dopiero 4 lata, a tyle musiała wycierpieć. Moja mała wojowniczką straciła życie

przez głupotę i bezmyślność ludzi bez serca. Mam nadzieję, że będzie ona tematem przewodnim, aby ludzie zastanowili się nad swoim postępowaniem. Bo nie tylko zwierzęta cierpią przez petardy, cierpią też ich opiekunowie i ludzie, w tym dzieci w spektrum autyzmu – podkreśla Zofia Kastner.

Nie sposób znaleźć dobrych słów w takiej sytuacji. Kilka kosztownych chwil rozbłyśków i totalnego huk niekoniecznie usprawiedliwia cierpienie innych. Co więcej – wedle sprawozdań służb pożarniczych – petardy bywają powodem spalania samochodów, poparzenia osób i innych znacznie cięższych urazów. Fajerwerkowe przywitania nowego roku jest już w wielu miejscowościach w Polsce zastąpione pokazami laserowymi. To chyba dobry trend. Przynajmniej tak twierdzą inni opiekunowie zwierząt.

Rodzina rasowej suczki relacjonuje dekadę około noworoczną:

– Nasza ulubienica dostała krople przepisane przez lekarza weterynarii. Mimo to spędziłyśmy wspólnie najgorszy czas w łazien-

ce z głośną muzyką. Nawet noszenie na rękach w tych szczególnych warunkach nie było w stanie zapobiec trzęsieniu się psa przez wiele godzin. W pierwszy dzień 2024 roku uznaliśmy, że dotlenienie i długi spacer dobrze zrobią naszej ulubienicy. W Wąbrzeźnie nie było szans, bo co chwilę słychać było wybuchy. Pojechaliśmy więc daleko za miasto. Tam udało nam się wrócić na chwilę do normalności. Podobno fajerwerki są dozwolone w ostatni i pierwszy dzień roku, więc chcielibyśmy się dowiedzieć, dlaczego i 4 stycznia były petardy odpalane przez młodych ludzi w trakcie przerw pomiędzy zajęciami, w szkole ponadpodstawowej. Słyszeli je okoliczni mieszkańcy, więc zapewne i wychowawcy oraz nauczyciele w szkole je odnotowali. Podejrzewam, że nie wiedzieli kto jest autorem tych akustycznych doznań, ale młodzież nie powinna chyba opuszczać terenu szkoły, kiedy podlega kuratelii kadry pedagogicznej. Jestem starszym, schorowanym człowiekiem i przełom roku jest dla mnie wyjątkowo przykry. Huk petard i fajerwerków wpływa na mnie bardzo źle. Mam podwyższone ciśnienie, nie wspominając o możliwości nocnego wypoczynku. Dziwię się, że ludziom nie żal pieniędzy na tak

wątpliwą ze wszech miar rozrywkę – dodaje nasz anonimowy rozmówca.

W dniu 1 stycznia poszukiwano opiekunów psa wystraszonego i zagubionego, bo jak zwykle bywa w takich sytuacjach, to ludzie ze stowarzyszenia S.O.S. Dla Zwierząt starają się pomóc. Zamieszczona informacja brzmiała: „Przestraszony pies oczekuje na odbiór przez swoich ukochanych opiekunów.”

Natomiast grupowa wypowiedź mieszkańców budynku wielorodzinnego na ten temat jest krótka:

– To nie ma nic wspólnego z witaniem nowego roku. Grupki młodzieży rzucają coś niezidentyfikowanego, co świeci i daje huk. Pewnie najtańsza oferta niby fajerwerków. Jeśli nie stać kogoś na powitanie nowego roku w odpowiedniej oprawie to lepiej, żeby poszedł spać, jak zwykle. Udawanie, że wita się nowy rok w tak marny sposób to po prostu żałostna sprawa – uważa grupa mieszkańców miasta.

Każdy z nas ma własne zdanie na ten temat. Dobrze jednak byłoby, żeby radość jednych nie wiązała się z nieszczęściem innych.

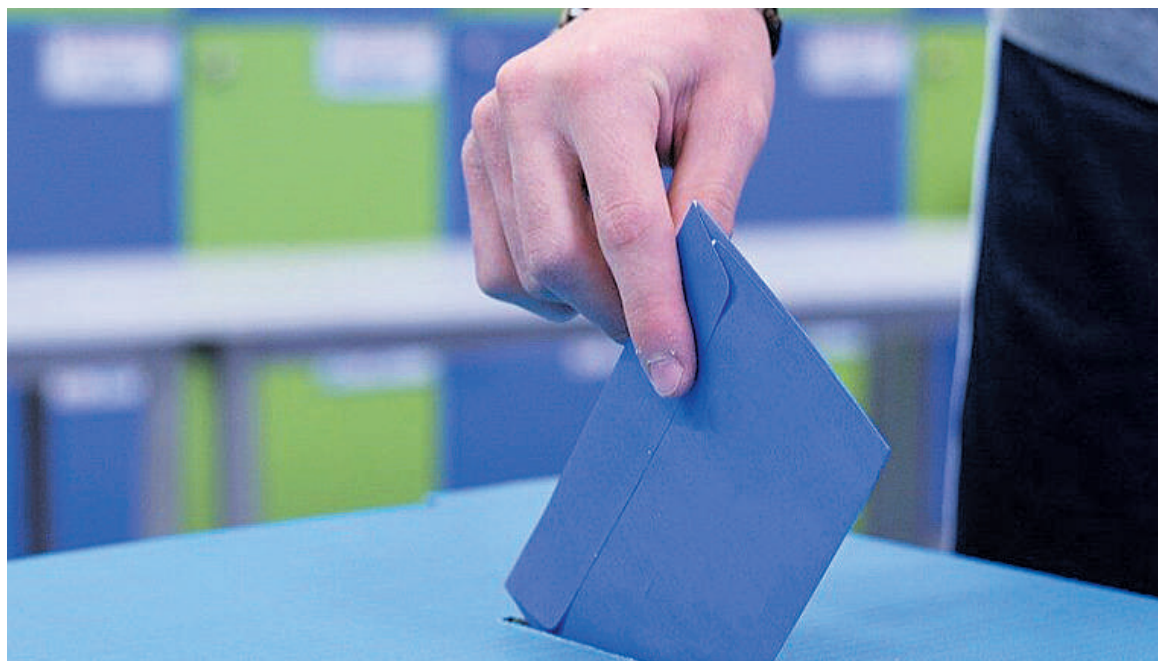
B. Walas
fot. Z. Kastner

Uczą się podstaw społeczeństwa obywatelskiego

WĄBRZEŻNO ▶ W wąbrzeskich szkołach podstawowych trwa pierwsza edycja Szkolnego Budżetu Obywatelskiego. Zakończył się już etap składania wniosków oraz ich weryfikacja. Głosowanie rozpocznie się 22 stycznia i potrwa do 26 stycznia 2024 r. Wyniki głosowania uczniowie poznają 31 stycznia 2024 r.

– Dzieci to jest największy kapitał Wąbrzeźna, dlatego nowoczesna szkoła była i jest moim priorytetem – mówił na rozpoczęcie bieżącego roku szkolnego burmistrz Tomasz Zygnarowski. Burmistrz zapowiedział także wprowadzenie w wąbrzeskich szkołach podstawowych szkolnego budżetu obywatelskiego. – Wprowadzimy go, aby nasza młodzież wyrastała w przekonaniu, że Wąbrzeźno jest ich miastem, na które mają wpływ i o przyszłości którego może sama decydować. Żeby młodzi ludzie chcieli tu żyć, mieszkać i wspólnie z nami budować Wąbrzeźno swoich marzeń – podkreślał burmistrz.

Szkolny Budżet Obywatelski w podstawówkach już działa. Każda ze szkół otrzymała z budżetu miasta po 10 tys. złotych na realizację pomysłów, zgłaszanych przez uczniów. Pierwsza edycja ruszyła w listopadzie ubiegłego roku. Obecnie zakończone zostały już etapy składania wniosków oraz ich weryfikacji. Teraz trwa promowanie projektów wśród społeczności szkolnej. Głosować bowiem będą mogli tylko uczniowie da-



nej szkoły. Zarówno w Szkole Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II, jak i w Szkole Podstawowej nr 3 im. Edmunda Wojnowskiego uczniowie złożyli po 6 projektów.

W SP 2 zgłoszono następujące projekty:

1. Pufy – to co nam potrzeba – 850,00 zł (projekt dotyczy zakupu wygodnych puf do biblioteki).
2. Naklejki na schody – 1tys.

224 zł (projekt dotyczy zakupu kilku zestawów naklejek na schody: tabliczka mnożenia, alfabet z polskimi znakami i rysunkami, szkolne zasady zachowania się czy kodeks ucznia).

3. Radiowęzeł – 5 tys. 600 zł (projekt dotyczy zakupu sprzętu do radiowęzła).

4. Nowe krzesła i leżaki – 7 tys. 320 zł (projekt dotyczy zakupu nowych krzesel z miękkimi siedziskami do dwóch sal lekcyj-

nych oraz leżaków do świetlicy lub na boisko).

5. Sprzęt nagłaśniający „szkolny radiowęzeł” – 5 tys. 100 zł (projekt dotyczy zakupu sprzętu nagłaśniającego: konsoli DJ, mikrofonów, głośników, panelu sterowania).

6. Kącik czytelniczy w bibliotece szkolnej klas IV-VIII – 1 tys. 500 zł (projekt dotyczy zakupu siedzisk oraz nowości wydawniczych).

W SP 3 uczniowie zaproponowali następujące projekty:

1. Wygodna przerwa – 4 tys. 834 zł (projekt dotyczy zakupu 26. wygodnych piankowych puf – siedzisk z atestem).

2. Wygodnie i praktycznie – 747 zł (projekt dotyczy zakupu 3. siedzisk z pojemnikiem na przechowywanie rzeczy znalezionych).

3. Kącik relaksacyjny – 1 tys. 662,97 zł (projekt dotyczy zakupu 6 foteli XXXL z podnóżkiem, 3 stolików, naklejek na stoliki (chińczyk, szachy) oraz regału na gry).

4. Przenośne miejsce wypoczynku – 3 tys. 032 zł (projekt dotyczy zakupu 32. drewnianych leżaków i 8. stolików).

5. Chillout w Trójce – 3 tys. 550 zł (projekt dotyczy zakupu 10. puf – foteli, sztucznej trawy i farby do malowania).

6. Woda bez plastiku – 4 tys. 800 zł (projekt dotyczy zakupu dystrybutora filtrowanej wody zimnej, ciepłej i gazowanej oraz materiałów do rocznej eksploatacji).

(oprac. krzan)
fot. ilustracyjne

Wąbrzeźno

Kierowca zdewastował ogródek



dokończenie ze str. 1

Całe zdarzenie miało swój formalny wydźwięk, czyli ciąg dalszy w formie zgłoszenia i reakcji straży miejskiej oraz policji w Wąbrzeźnie.

– Wszyscy mieszkańcy bloku przy Sienkiewicza zdajemy sobie sprawę, że ostateczne rozwiązanie problemu związanego z tym skandalicznym zachowaniem ja-

kiegoś kierowcy nie jest priorytetowym zadaniem dla miejskich służb. Wydaje nam się jednak, że ukrócenie tego rodzaju bezsensownych zachowań może być wyjątkowo skutecznym działaniem prewencyjnym, za co wszyscy tu mieszkający trzymamy już od dawna kciuki – dalej relacjonuje nasza Czytelniczka.

Rzeczywiście, sprawa wydaje

się mieć niekoniecznie priorytetowe znaczenie. Nikt z ludzi nie ucierpiał. Wydawałoby się, że to błahostka. Jednak wszystko zależy od punktu widzenia. Dwie zielone kwitnące rośliny są dla stulatki więcej warte niż np. jakaś nowoczesna elektroniczna gra dla nastolatka, który za chwilę wymieni ją na inną, bardziej trendy. Tak czy inaczej chodzi o to, żeby szanować pracę i zainteresowania innych, a nie zachowywać się jak słoń w składzie porcelany.

Opisana historia znalazła swój szczęśliwy finał. Sprawca został namierzony, przyznał się do winy i zobligował do zapłacenia kosztów naprawy ze swojego ubezpieczenia OC. Jest więc nadzieja dla ogródków i ich właścicieli, którzy wiosną znów będą się cieszyć kwitnącymi roślinami.

B. Walas
fot. nadesłane

Wąbrzeźno

Zaproszenie na prelekcję

24 stycznia o godzinie 17.00 zapraszamy do Wąbrzeskiego Domu Kultury miłośników historii.



Tego dnia Paweł Becker opowie o powstaniu wielkopolskim i wąbrzeźnianach związanych z tym wydarzeniem. – Powstanie wielkopolskie (1918-1919) było zwycięskim zrywem niepodległościowym, które po latach zaborów przyniosło Wiel-

kopolanom powrót do niepodległej Polski. W walkach powstańczych brali też udział mieszkańcy naszego regionu, innych los później związał z naszą okolicą. Chcemy przypomnieć te postaci: żołnierzy, przywódców, sanitariuszek i działaczki – mówi prowadzący. – Podczas prelekcji przybliżymy między innymi postaci Juliana Lewandowskiego, Witolda Maciejewskiego, Romana Sarniewicza, Janiny Omańkowskiej i innych.

Obecnie znamy 16 powstańców wielkopolskich związanych z Wąbrzeźnem i okolicą. Jeśli Twój krewni również brali udział w powstaniu, podziel się z nami ich historią!

(krzan), fot. WDK

Kosztowna miłość!

POWIAT ➤ Wszelkie ostrzeżenia na nic się zdają, gdy w grę wchodzi uczucie. Nasza stała Czytelniczka postanowiła podzielić się swoją historią, ku przestrodze



Powiedzenie, że miłość nie zna wieku i może dopaść w każdej chwili potwierdza się dobitnie w historii przekazanej przez Czytelniczkę CWA, która chce pozostać anonimową. A oto opowieść Pani w zaawansowanym wieku, która brzmi:

„Dostałam prośbę na portalu o przyjęcie do grona znajomych. Informacje na ogólnodostępnym profilu i zamieszczona fotografia robiły pozytywne wrażenie, więc zaakceptowałam prośbę, pomimo braku wspólnych znajomych. Na początku było świetnie. Nowy zna-

jomy dzielił moje zainteresowania, hobby i miał podobne poglądy. Był też zakochany w moim wizerunku i obdarzał mnie mnóstwem komplementów. Fakt, że nie wszystko w naszej korespondencji było zrozumiałe, bo korzystał z tłumacza, a powinno mnie to zaalarmować, ale zbagatelizowałam sprawę. W dalszej korespondencji dowiedziałam się, że sam wychowuje dwójkę dzieci i bardzo szuka kobiety, która pokocha nie tylko jego, ale też nastoletnich córkę i syna. Był zdradzony i do tej pory trudno mu zaufać komukolwiek, ale

ja wydaję się mu być idealna. Wymina numerów telefonów przyniosła szybki rozwój znajomości. Po ustaleniu, że jestem sama i nie liczę się ze zdaniem znajomych, a z rodziną kontakty są byle jakie, Bernard zaproponował wspólne życie, bo tylko my dwoje potrafimy się zrozumieć. Mimo, że po polsku nie mówi biegle i dlatego posługuje się tłumaczeniem, to ma polskie korzenie i robi dla mnie i swoich dzieci wszystko, żeby była sielanka do końca dni naszych. Teraz tak to określiłam z odrobiną sarkazmu, bo wcześniej te słowa przyjął jako zadośćuczynienie za moje wcześniejsze, niekoniecznie udane, życie uczuciowe. Tak więc wszystko szło ku lepszemu. Wreszcie mężczyzna, który mnie rozumie i może być fajna, wspólna przyszłość. Po ustaleniu terminu jego przyjazdu do Polski i pierwszego spotkania w realu stało się nieszczęście. Jego syn uległ wypadkowi i żeby uratować mu nogę, a co za tym idzie możliwość chodzenia i samodzielności życiowej, trzeba natychmiast zrobić operację, która wymaga dużych kosztów. Wysokość pożyczki niezbędnej dla ratowania syna przyjaciela przerastała moje możliwości, więc

żeby zapobiec kalectwu nastolatka, zaciągnęłam kredyt, bez zbędnego przesunięcia w czasie, bo miałam dobrą historię bankową i także możliwości choć zbyt małe, więc wciągnęłam we wspólny kredyt najlepszą przyjaciółkę. Przełamłam pieniądze na wskazane konto i liczę na to, że nastolatek jest zdrowy, bo podziękowania za moją uczynność już nie dostałam. Teraz spłacam kredyt z rosnącymi wskutek inflacji odsetkami wspólnie z przyjaciółką i być może jestem odrobinę mądrzejsza oraz doświadczona życiowo. Mogę tylko dodać, że nie ma nic za darmo w życiu i nauka też kosztuje. Mnie całkiem sporo. Moją przyjaciółkę znacznie więcej, bo nie ona uwikłała się w kretyńską sytuację. Obie nie przyznajemy się rodzinie do swojej głupoty i problemów życia codziennego. Co więcej – co kilkanaście dni pojawiają się kolejne zaproszenia do grona znajomych ze zdjęciami coraz młodszych i przystojniejszych mężczyzn. W opisie są także bardziej interesujący niż mój kosztowny, wcześniejszy przyjaciel. Wyciągnijcie wnioski z mojej historii, albo płaćcie za naukę. Wybór należy do was” – kończy naszą rozmówczyni.

Tyle różnych akcji informacyjnych, ostrzeżeń, a życie płata figle, albo my sami sobie to robimy. No cóż, jakie poczucie rzeczywistości – takie koszty. I nie jest to jedyna oszukana mieszkanka naszego powiatu. Przyjaźń też jest kosztowna i obie kobiety solidarnie spłacają dług zaciągnięty przez jedną z nich, dla miłości wirtualnej. Postęp, rozwój, technologia, cyfryzacja brzmią znajomo i w znacznej mierze pozytywnie, ale efekty uboczne mogą boleć.

Wszystkie „Julie wirtualne XXI wieku” powinny zawsze sprawdzić profil zapraszającego do grona znajomych, a jeśli nie ma w nim wspólnych kontaktów, to powinna zapalić się czerwona lampka, zwłaszcza w kontekście fotek ze zwierzętami, roślinami, dziećmi no i oczywiście w nonszalanckiej pozie samego bohatera, który podszysza się pod kogoś przystojnego. Jednak decyzja należy do samych zainteresowanych, których być może stać na tak specyficzne podniety, szczególnie w banku żądającym terminowych spłat kredytu, nawet jeśli w lekko odroczonym terminie.

B. Walas
fot. ilustracyjne

Powiat/Wąbrzeźno

Jest linia do Smart Parku

Od 2 stycznia Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie uruchomiło nowe linie autobusowe, w tym kurs do SMART PARK Wąbrzeźno.



– Miło nam poinformować, że od dnia 2 stycznia 2024 roku zostały uruchomione dodatkowe kursy na części linii komunikacyjnych użyteczności publicznej funkcjonujących na terenie powiatu wąbrzeskiego – informuje Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie.

Nowe kursy zostały uruchomiane na trasach:

– Wąbrzeźno – Jaworze – Osieczek (linia nr 25685 U);
– Wąbrzeźno – Zaskocz – Książki – Łopatki – Jarantowi-

ce – Wąbrzeźno (linia nr 25683 U oraz 25684 U);

– Wąbrzeźno – Płużnica – Dąbrówka – Mgowo – Wąbrzeźno (linia nr 25679 U oraz 25680U);

– Wąbrzeźno – Czaple – Orłowo – Kotnowo – Wąbrzeźno (linia nr 25677 U oraz 25678U).

Podjęcie decyzji o uruchomieniu dodatkowych kursów to wyjście naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców. Podniesie to w znacznym stopniu atrakcyjność dotychczas obowiązują-

cej oferty przewozowej.

– Dodatkowo od dnia 2 stycznia 2024 roku zostały uruchomione nowe linie użyteczności publicznej (25671 U i 25672 U), które umożliwiają między innymi dojazd mieszkańców Wąbrzeźna oraz miejscowości Plebanka do nowo powstałego Parku Handlowego, a także przejmą rolę linii nr 25687U (Targowisko – Matejki (szkoła) – Wałycz) oraz 25686 U (Wałycz – Mickiewicza (drukarnia) – Targowisko), które z dniem 2 stycznia 2024 roku przestały funkcjonować – dodają urzędnicy powiatu.

Nowe linie funkcjonują w dni robocze od poniedziałku do piątku oraz w wolne soboty w godzinach 8:30-20:40. Linki do nowych rozkładów jazdy, które obowiązują od dnia 2 stycznia 2024 roku dostępne są na stronie internetowej starostwa – wabrzezno.pl.

(red)
fot. ilustracyjne

Powiat

Poseł w starostwie

W piątek 12 stycznia 2024 r. starosta Krzysztof Maćkiewicz spotkał się z posłem na Sejm RP Marcinem Skonieczką.



Poseł zadeklarował wsparcie w zakresie poruszanych tematów, opieki geriatrycznej i koniecznych zmian w dochodach powiatów. W związku z tym, że były wójt gminy Płużnica nie mógł być obecny podczas obchodów

Jubileuszu 25-lecia Powiatu Wąbrzeskiego, spotkanie było okazją do wręczenia podziękowań za współpracę na przestrzeni minionego ćwierćwiecza.

(red)
fot. Powiat Wąbrzeski

Zimowe Podzamcze też zachwyca

WĄBRZEŻNO ▶ Zaśnieżony teren nad jeziorem pięknie wygląda i kusi najmłodszych mieszkańców miasta

Ostatnie dekady charakteryzują się zmienną pogodą. Trudno dzieciom wytłumaczyć, że dorośli chętnie pozostaliby w domu przy kubku gorącej herbaty i pooglądali telewizję. Niektórzy znajdują kolejne wytłumaczenia związane z obowiązkami domowymi i wszelakimi innymi. Niestety, dzieci tego nie „kupują” i wcześniej czy później opiekunowie muszą poddać się presji małolatów. Zaśnieżony plac zabaw i możliwość wykorzystania sanek prowokują do pójścia na Podzamcze.

Co więcej, młodzi ludzie oczekują dodatkowych atrakcji, chociażby szczególnego zaśnieżenia przy używaniu tyrolki. Rozczarowaniem jest, że ktoś z niej



wcześniej korzystał i przejazd nie jest z dodatkowymi atrakcjami – spadającym śniegiem na twarz. Za to kaczki zgromadzone licznie na brzegu jeziora wywołują, bez względu na pogodę, pozytywne emocje. Przyzwyczajone do dokarmiania wypływają naprzeciw

ludziom.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że nie wolno karmić ich chlebem. Ma mało wartości odżywczych i zawiera kwas chlebowy oraz sól, które negatywnie wpływają na ptaki. Mile widziane jest za to ziarno, np. owies, kuku-

rydza lub pszenica. Gotowane warzywa typu: marchew, ziemniaki i kapusta uzupełnią ich codzienną dietę – radzą eksperci.

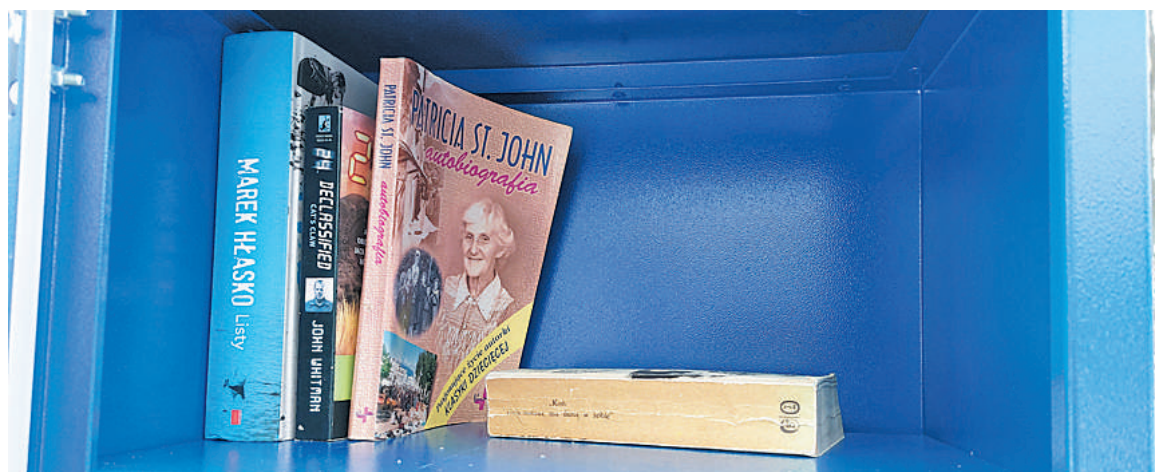
A spacerowiczów nie brakuje. Niektórzy zaglądają do skrzynki z książkami do przeczytania. Raczej trudno oddać się lekturze na

miejsu w zimne dni, ale można to zrobić w domu. Przeczytać i ponownie włożyć do stacji czytelniczej, a być może zanieść jeszcze i inną pozycję, mogącą zainteresować innych.

Pomysł przechodnich książek i jego realizacja są godne podziwu. Być może zimą udostępnione egzemplarze mogą przez nadmierną wilgotność ulec zniszczeniu, ale latem kiedy dzieciaki świetnie się bawią jest to dobra możliwość oddania się lekturze przy podzielności uwagi, jednoczesnego sprawowania kontroli nad dziećmi.

Być może nie wszyscy skorzystają z takiej możliwości, ale liczy się alternatywa i wolność wyboru.

Tekst i fot. B. Walas



Wąbrzeźno

WDK zaprasza na muzyczny wieczór

W piątek 2 lutego o godz. 19.00 podczas Muzykowania w dobrym Stylu przed publicznością wystąpi duet Michał Kielak i Jakub Andrzejewski.

Jak zawsze wstęp na koncert jest bezpłatny. Można rezerwować stoliki w kawiarni „Styl”. – Muzycy to dwóch przyjaciół, którzy postanowili stworzyć duet i zaprezentować swój własny repertuar w wersji na gitarę akustyczną, harmonijkę i wokal – informują organizatorzy. – Michał Kielak to najbardziej rozchwytywany harmonijkarz w Polsce. Przez lata występował z wieloma zespołami z kręgu muzyki bluesowo-rockowej, ale też z wieloma artystami muzyki pop. Brał udział w nagraniu około 80 płyt. Występował na wielu festiwalach na całym świecie. Wielokrotnie zdobył tytuł „Harmonijkarz Roku” w ankiecie Blues-Top oraz jest laureatem „Fryderyka” w kategorii Płyta Roku-Blues – opisuje Zofia Afelt. – Kolejny muzyk, którego usłyszymy w WDK, to Jakub Andrzejewski – wokalista, gitarzysta, kompozytor i autor wielu tekstów. Jest liderem zespołu „Pokój Nr 3”, z którym wydał dwie płyty. Współpracuje z największymi zespołami



polskich scen rockowych – dopowiada Zofia Afelt.

Bliższe informacje można uży-

skać telefonicznie pod numerem tel. 727 519 659.

(oprac. krzan)

Wąbrzeźno

Szukają starych ślubnych fotografii

Wąbrzeski Dom Kultury planuje organizację wystawy fotograficznej, której głównym tematem będą ślubne zdjęcia naszych rodziców, dziadków, a może i jeszcze starszych pradziadków.

Jeśli ktoś posiada w rodzinnych archiwach takie fotografie i chciałby je udostępnić na potrzeby wystawy, to może przyczynić się do stworzenia niezwyklej ekspozycji. – Na takich fotografiach pokazana jest zazwyczaj historia wielkiej miłości, przyjaźni oraz wzajemnego szacunku. Zdjęcia, często już nadszarpnięte przemijającym czasem, przypominają najpiękniejsze chwile z naszego życia – mówi Dorota Otremba. – Ekspozycja nie tylko umożliwi powrót do dawnych czasów, ale przede wszystkim będzie stanowić konkretny wycinek historii nieznanego młodemu pokoleniu – dodaje.

Organizatorzy zwracają

się z prośbą o przyniesienie ślubnych zdjęć z lat 40-tych, 50-tych, 60-tych i 70-tych do Działu Animacji Kultury WDK. – Jeżeli ktoś z państwa jest w posiadaniu starszych zdjęć, a chciałby je pokazać na naszej ekspozycji, to również zapraszamy – zachęca Dorota Otremba.

Wypożyczone fotografie zostaną wykorzystane do przygotowania niecodziennej wystawy, której bohaterami będą sami mieszkańcy naszego powiatu. – Stwórzmy razem kawałek własnej historii z miłością w roli głównej. Czekamy na wasze zdjęcia do końca stycznia – dopowiada Dorota Otremba.

(oprac. krzan)

Gratka dla melomanów

WĄBRZEŹNO ▶ Rok kulturalny rozpoczął się w Wąbrzeskim Domu Kultury wysokim muzycznym C, koncertem o którym pisaliśmy już w ostatnim numerze CWA

W niedzielę po święcie Trzech Króli sala widowiskowa wypełniła się po brzegi. Mroźna aura nie powstrzymała widzów przed wysłuchaniem koncertu w wykonaniu artystów operowych. Sopran, tenor i baryton (Maria Malinowska, Nazarii Kachala, Zbigniew Kulwicki) przy akompaniamentie fortepianowym (Emilia Grażyńska-Stefanowicz) nadały niedzielnemu wieczorowi uroczysty charakter. Arie z oper i operetek takich kompozytorów jak Mozart, Strauss, Verdi, Lehar, Puccini i innych świadczą o charakterze oraz poziomie koncertu.

Muzyczna formuła występu nawiązywała do popularnych występów Malickiego z Laskowikiem. Narracja pełna subtelnych humoru i anegdot związanych z autorami prezentowanych dzieł muzycznych trafiła do publiczności, która zaproszona do wspólnego śpiewania doczekała się komplementu ze sceny, że jeśli



któs twierdzi, iż Polacy nie potrafią śpiewać to powinien przyjechać do WDK. Oczywiście, udział wokalny publiczności miał miejsce przy utworach spopularyzowanych przez Leonarda Cohena, bo i takie znalazły się w programie koncertu. Podobnie było przy kupletach Tewji mleczarza ze „Skrzypka na dachu”. Nie tylko

popularność utworu, ale i atmosfera stworzona przez artystów pozwoliła widowni bawić się doskonale.

Koncert zakończył się owacjami na stojąco i bisem w wykonaniu wszystkich śpiewaków. Dyrektorka WDK Gizela Pijar dziękując artystom, ogłosiła rozpoczęcie roku kulturalnego i podarowała

im lokalne produkty z winiarni w Kurkocinie, dbając tym samym o promocję ziemi wąbrzeskiej.

Widzowie komentowali chętnie wydarzenie zaraz po jego zakończeniu jak i w kolejnych dniach:

– Nigdy nie lubiłem opery. Żona wymusiła, żebym jej towarzyszył. Nie żałuję, że dałem się

wyciągnąć na ten koncert. Bawiłem się świetnie i przy następnej okazji to ja będę nalegać na zakup biletów – brzmi jedna z opinii, które zebraliśmy.

– Trzeba przyznać, że dużo dzieje się w naszym domu kultury. Jak tylko mogę i nie koliduje to z godzinami pracy, chodzę regularnie się ukulturalniać. Często zdarza się, że publiczność spragniona teatru lub innego kontaktu na żywo z aktorami oklaskuje ich na stojąco. Mnie to irytuje, bo uważam, że powstanie z miejsc przy końcowych brawach jest szczególnym docenieniem talentu i pracy artystów. Tym razem robiłam to ze wszystkimi i z pełnym przekonaniem – brzmi kolejna opinia na temat wydarzenia.

Inni odbiorcy koncertu wypowiadali się w podobnym tonie. Tak więc należy śledzić na bieżąco ofertę WDK i nie przegapić następnej tego typu atrakcji.

Tekst i fot. B. Walas



Nagrodzeni w olimpiadzie zdrowia

POWIAT ➤ 10 stycznia 2024 roku w Starostwie Powiatowym w Wąbrzeźnie wręczono dyplomy i nagrody dla młodzieży, która brała udział w XXXI edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Zdrowia organizowanej przez największą i najstarszą humanitarną organizację międzynarodową w Polsce – Polski Czerwony Krzyż

Olimpiada Zdrowia PCK to ogólnopolski konkurs wiedzy i umiejętności dla tych, którzy wiedzą jak zdrowo i aktywnie żyć. Celem olimpiady jest wykształcenie wśród młodzieży szkolnej potrzeby dbania o własne zdrowie oraz kształtowanie umiejętności niezbędnych do ochrony i doskonalenia zdrowia. Etap szkolny olimpiady organizowany był przez Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Wąbrzeźnie na terenie Liceum Ogólnokształcące w Wąbrzeźnie.

Patronat honorowy objęli: Krzysztof Maćkiewicz – starosta wąbrzeski, Krzysztof Buchmiet – kierownik Wydziału Oświaty, Zdrowia, Kultury i Sportu, Izabela Jędrzejczyk – wiceprezes Oddziału Rejonowego PCK w Wą-



brzeźnie. Po przeprowadzeniu etapu szkolnego w II kategorii – szkoły średnie największą liczbę

punktów zdobyli następujący uczniowie: I miejsce – Marta Blonkowska z LO w Wąbrzeźnie,

II miejsce ex aequo – Zofia Zygmarowska z LO w Wąbrzeźnie i Paweł Oskwarek z LO w Wą-

brzeźnie.

– Opiekunowi uczniów Szymonowi Krawczykowi dziękujemy za zachęcenie młodzieży do wzięcia udziału w olimpiadzie oraz ich przygotowanie. Po etapie szkolnym olimpiady, który odbył się w grudniu 2023 roku, do etapu rejonowego zakwalifikowana została Marta Blonkowska. Wszyscy uczniowie otrzymali dyplomy oraz drobne nagrody. Jeszcze raz wszystkim laureatom etapu szkolnego gratulujemy i trzymamy mocno kciuki za Martę Blonkowską, która będzie nas reprezentować na etapie rejonowym Olimpiady Zdrowia w Toruniu – informuje Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie.

(red)

fot. SP Wąbrzeźno/PCK



Kosmiczna matematyka w szkole

RYŃSK ▶ W Szkole Podstawowej im. Mikołaja z Ryńska w Ryńsku dobiegł końca projekt realizowany z funduszy Fundacji mBanku „Kosmiczna matematyka”

W trakcie projektu uczestnicy przygotowywali i rozwiązywali zadania związane z podróżami międzyplanetarnymi. Wykonali z masy papierowej model Układu Słonecznego, który ozdobił szkolny hol. Wykonanie modelu poprzedziło obliczenie wielkości planet w skali. Podczas pierwszych zajęć uczniowie poznawali zasady sterowania robotami, mierzyli odległości do pokonania i zapisywali w pamięci robota Photon.

W trakcie czteromiesięcznych zajęć uczniowie wykonywali z zestawów Abilix roboty, które następnie programowali. Programowanie polegało na napisaniu programu, według którego robot wykonywał określone



zadania. Dodatkowo roboty były wyposażone w czujniki ruchu, szarości i koloru, co umożliwiło rozbudowanie programów.

W grudniu w ramach Dnia Tabliczki Mnożenia odbył się konkurs matematyczny dla uczniów szkoły podstawowej. Uczestnicy

zmagali się z zadaniami wymagającymi logicznego myślenia oraz sprawności rachunkowej. W tym dniu został także rozstrzygnięty

konkurs na ułożenie zadania tekstowego dotyczącego podróży na Marsa.

W ostatnim tygodniu realizacji projektu uczestnicy zajęć pokazali społeczności szkolnej wykonane i zaprogramowane roboty. W klasach czwartej i piątej uczniowie wyznaczali najkrótszą drogę Marsjanina do rakiety. Rozwiązania zadań były kolejnymi etapami drogi do celu. Przy wsparciu finansowym Fundacji mBanku zostały zakupione gry edukacyjne, robot mBot oraz szereg materiałów plastycznych i technicznych pozwalających w atrakcyjny i ciekawy sposób przeprowadzić zajęcia.

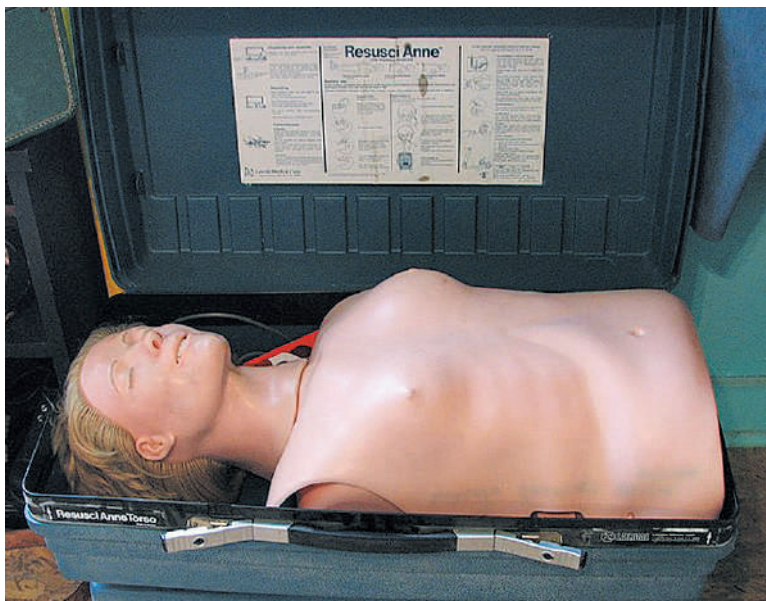
(ak)

fot. nadesłane



Aniu czy wszystko ok?

CIEKAWOSTKA ▶ Chyba każdy z nas na pewnym etapie życia uczył się zasad udzielania pierwszej pomocy. W czasie ich zgłębiania przychodziło nam pochylać się nad tzw. fantomem, który pomagał zrozumieć sposoby resuscytacji. Z fantomem jest związana bardzo przykra, by nie powiedzieć przerażająca historia



W latach 50. XX wieku studenci medycyny dopiero rozpoczynali naukę resuscytacji w formule, którą znamy obecnie. Od XVI do XVIII wieku wo-

bec osób bez oddechu stosowano metodę Bellowsa. Polegała na zastosowaniu specjalnego miecha, który wkładano do ust i wpompowywano powietrze, li-

cząc na to, że pacjent ocknie się. Nie każdy ma przy sobie miech, więc metoda była ograniczona do przypadków szpitalnych. W 1732 roku szkocki chirurg William Tossah ratował jednego z górników. Zastosował jako pierwszy metodę wdmuchiwania powietrza z własnych ust. Górnik przeżył, a lekarz 12 lat później opisał swoją metodę na łamach prasy naukowej. Metoda spotkała się z taką aprobatą, że w 1740 roku w Paryżu miejscowi medycy zarekomendowali ją jako idealną do stosowania wobec osób podtopionych.

W połowie XIX wieku w Londynie miejscowy farmaceuta opracował metodę uciskania klatki piersiowej poprzez unoszenie i opuszczanie ramion podtopionego. Taką metodę stosowano dość długo, nawet do

dziś. W kolejnych latach medycy testowali masaż serca na kotach i innych zwierzętach. Wyniki były obiecujące. W 1891 roku w Niemczech chirurg Friedrich Maass uratował masażem serca życie dwóch pacjentów. Do tego, by metoda ta przyjęła się, musieliśmy poczekać pół wieku.

Pod koniec lat 50. medycy z USA doszli do wniosku, że aby ćwiczyć masaż serca i nie ryzykować złamań żeber, trzeba stworzyć specjalnego manekina. Zadania podjął się norweski wytwórca zabawek Asmund Laerdal. Manekin musiał mieć ludzki pierwiastek – twarz. Laerdal podczas wizyty w domu przyjaciół zauważył na jednej ze ścian wiszącą kopię maski pośmiertnej „L'Inconnue de la Seine” – dziewczynki, która w XIX wieku utonąła w nurtach fran-

cuskiej rzeki Seine. Ciało 14-latki wyłowiono i szybko wykonano gipsową maskę pośmiertną. Laerdal stworzył miękką maskę manekina na podstawie odlewu sprzed 100 lat.

Manekin został ciepło przyjęty przez środowisko medyczne. Firma Norwega przestała produkować zabawki, a skupiła na produkcji fantomów medycznych. Manekina nazwano wkrótce Resusci Anne, czyli dosłownie resuscytacyjną Anią. Wspominał o niej nawet Michael Jackson w swoim hicie pt. Smoother Criminal. W piosence Jackson śpiewa „Annie are you ok?” (Aniu czy dobrze się czujesz). Chociaż pierwowzór fantoma – 14-latka z Francji zmarła, można powiedzieć, że ocalała kolejne setki tysięcy ludzi.

(pw)

XX wiek

Pociągi niepokoju

Jesienią 1930 roku każdy przejeżdżający przez Wąbrzeźno pociąg z Niemiec przyjmowany był z wielką nieufnością. Dlaczego?



Odrodzona w 1918 roku Polska była układanką złożoną z ziem byłych zaborów. Z trzech państw zaborczych Niemcy najmocniej protestowały przeciwko zmianom granic i utracie ziem. Wszyscy wiedzą, że Adolf Hitler domagał się tego, by do Niemiec włączono Gdańsk i stworzono eksterytorialną trasę kolejową do Prus Wschodnich. Mniej osób pamięta, że jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy niemieccy politycy podważali granice Polski. W sierpniu 1930 roku niemiecki polityk i minister Gottfried Treviranus wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że Prusy Wschodnie oddzielone od właściwych Niemiec polskim Pomorzem zostaną połączone z krajem, a granice Polski zosta-

na zmienione.

Słowa polityka wywołały spory odzew w Polsce. W Golu-biu, Wąbrzeźnie i prawie każdym większym mieście Polski odbyły się manifestacje. Wąbrzeźno było w wyjątkowej pozycji, ponieważ wtedy przebiegała trasa tranzytowej linii kolejowej z Niemiec do Prus Wschodnich. We wrześniu 1930 roku udał się tu jeden z warszawskich dziennikarzy, by opisać atmosferę w mieście. Udał się na dworzec:

– Z ciemnej nocy wynurza się pociąg oświetlony elektrycznością. Sprawia wrażenie czegoś w rodzaju jaszczura ucentkowanego z potworną ilością świecących ślepi. Spoza peronowej siatki widzę podróżnych. Typowo niemieckie twarze. Ludzie

siedzą, prawie nieruchomo, jakby umyślnie zajęci czymś. Czem? Rzadko kiedy, któryś z nich zbliży się do wagonowego okna i złym wzrokiem rzuci na stację – czytamy w relacji.

Media w tamtym czasie starały się budować mocną antyniemiecką narrację, całkiem zresztą zasłużoną. W okresie po przemowie Treviranusa ruch na linii Niemcy-Prusy Wschodnie przebiegającej prze Wąbrzeźno znacząco wzrósł. To potęgowało poczucie niepokoju. Niemcy zaczęły inwestować spore środki w Prusy Wschodnie, a ich mieszkańców częściej było stać na drodze. Jak do zagrożenia podchodził mieszkańcy Wąbrzeźna?

– Swoistą cechą tutejszego rdzennego społeczeństwa jest milczenie. Lud nie lubi rzucać słów na wiatr. Uważnie wsłuchuje się w to, co mówi reszta narodu – opisał reakcje wąbrzeźnian Julian Podolski. Atmosfera po przemówieniu była tak podniesiona, że Polacy uruchomili zbiórkę pieniędzy na łódź podwodną dla armii. Pierwotnie miała nazywać się „Odpowiedź Treviranusowi”, ale ostatecznie ochrzczono ją imieniem ORP Orzeł.

(pw)

XX wiek

OSP rosło w siłę

Niektóre jednostki OSP z powiatu lipnowskiego mają już ponad 100 lat. W 1925 roku strażacy z różnych wsi zaczęli ze sobą współpracować i ćwiczyć. Dzieje się tak do dziś, a zawody strażackie to dla druhów ważny element działalności i motywacja do polepszania umiejętności.



30 października 1925 roku powołano do życia Okręgowy Związek Straży Pożarnych w Lipnie. Jego celem było zjednoczenie działających na terenie powiatu straży. Pierwszym prezesem został Kazimierz Keller. W szybkim czasie związek w Lipnie zjednoczył 22 jednostki OSP. Urządzono szkolenia dla naczelników straży, a latem 1926 roku zorganizowano 4 zjazdy strażaków. W Bobrownikach uczestniczyło w nim 500 druhów.

10 października 1926 roku odbyły się pierwsze w powiecie zawody strażackie. Gospodarzem była OSP w Dobrzyniu nad Wisłą. Wzięło w nich udział 5 jednostek, a wyróżniły się Zadzuszniki, Dobrzyń i Trzciana Wielka. W drugich zawodach w Skępem wygrali gospodarze. W 1926 roku w lipnowskim działało w OSP już 2500 osób. Brakowało jednak remiz. Strażacy ratowali się składowaniem sprzętu w stodołach.

(pw)

Zapomniany król Polski

POSTAĆ ▶ Przybliżamy historię króla Polski – Wacława III. Rządził on co prawda bardzo krótko, bo nieco ponad rok (1305-1306). W tym czasie zmagał się z przeciwnikami politycznymi w Czechach, Węgrzech i Polsce. Tu walczył z Wacławem kolejny król Polski – Władysław Łokietek



Wacław III był drugim synem pod względem starszeństwa (trzecim dzieckiem i jedynym synem, który dożył wieku dorosłego) króla czeskiego i polskiego Wacława II, i pochodzącej z rodu Habsburgów Guty. Urodził się 6 października 1289 roku.

Od wczesnych lat Wacław był kreowany przez ojca na dziedzica tronów – nie tylko czeskiego i polskiego (po 1300), ale także węgierskiego. Szansa na przejęcie tronu węgierskiego po raz pierwszy pojawiła się na początku 1298 roku, kiedy podczas zjazdu w Wiedniu doszło do zaręczenia córki ostatniego władcy z dynastii Arpadów – Elżbiety z dziewięcioletnim wówczas Wacławem. W przyszłości małżeństwo to miało zapewnić Wacławowi III tron węgierski, w razie gdyby Andrzej nie doczekał się męskiego dziedzica.

Z pozoru prostą sprawę komplikował fakt ogłoszenia przez zbuntowanych przeciw Andrzejowi III możnowładców nowego kandydata na króla – pochodzącego z Neapolu, a popieranego przez papieża Bonifacego VIII – Karola Roberta Andegawenckiego. Mimo oporu Andrzeja III, Karol Robert pojawił się w czerwcu 1300 roku w dalmatyńskim Splicie, a jego władzę uznał arcybiskup ostrzyhomski Grzegorz oraz należąca do Węgier Chorwacja.

Niespodziewana śmierć 14 stycznia 1301 roku ostatniego króla z dynastii Arpadów, Andrzeja III, wbrew pozorom nie ułatwiła sprawy stronnictwu andegawenickiemu zwłaszcza, że dwaj potężni możnowładcy mający swoje dobra na Słowacji – Amadej Aba i Mateusz Czak, zajęli postawę wyczekującą.

Dodatkowo sprawa się skomplikowała, kiedy przeciwnicy Karola Roberta rozpoczęli rozmowy z Wacławem II w sprawie kandydatury jego jedynego syna na tron węgierski. W maju 1301 roku możni na sejmie w Budzie zdecydowali się na warunkowy wybór Wacława III na króla. Szczegółowe rozmowy toczyły się następnie w czeskim Brnie, gdzie Wacław II zgodził się ze wszystkimi postulatami strony węgierskiej, obracającymi się wokół zapewnienia miejscowym możnym decydującego wpływu na rządy na Węgrzech. Do najważniejszych stronników młodziutkiego Wacława (Władysława) na Węgrzech należał arcybiskup Kalocsy i zarazem kanclerz królestwa – Jan. Innym bliskim współpracownikiem króla na Węgrzech był biskup krakowski – Jan Muskata.

Koronacja nie oznaczała końca kłopotów, gdyż Karol Robert oraz jego stronnictwo nie zamierzali rezygnować z pre-

tensji do spadku po Arpadach. Nieocenioną pomocą dla Andegawenów wykazał się zwłaszcza legat papieski – kardynał Mikołaj Boccassini, który został później wybrany papieżem Benedyktem XI, groził opornym interdyktem i zaczął przeciągać na stronę Karola nowych stronników.

31 maja 1303 roku papież Bonifacy VIII zdecydował się użyć ostatecznych argumentów w sporze, detronizując „Władysława V”, zwalniając jego zwolenników ze wszelkich przysiąg i nakazując uznanie pod groźbą klątwy Karola Roberta za króla Węgier. Wkrótce do koalicji antyczeskiej dołączył również zaniepokojony wzrostem potęgi wasala król rzymski Albrecht Habsburg oraz szukający pomocy w walce przeciwko Wacławowi – Władysław Łokietek. Próby ratowania sytuacji przez Wacława poprzez sojusz z królem francuskim Filipem IV Pięknym nie przyniosły spodziewanych rezultatów.

W 1304 roku Wacław II zmuszony był zbrojnie interweniować na Węgrzech, jednak nie zdołał zmusić przeciwnika do decydującej bitwy, wobec groźby najazdu Albrechta Habsburga na Czechy, ostatecznie wycofał się, zabierając ze sobą syna, insygnia koronacyjne królów węgierskich oraz grupę miejscowych możnych jako zakładników, co zresztą ostatecznie pograżyło popularność Przemysławów. Jednocześnie, dzięki pomocy węgierskich wrogów Wacława, po Małopolsce zaczęły krążyć wojska Władysława Łokietka, który jeszcze w 1304 roku zajął Wiślicę. Wprawdzie Wacławowi udało się odeprzeć koordynowany z dwóch stron najazd Albrechta Habsburga i Karola Roberta, lecz coraz pewniejsze wydawało się, że trzech tronów Przemysławów nie są w stanie utrzymać. W tej sytuacji Wacław II przekazał swoje prawa do Korony Świętego Stefana księciu Dolnej Bawarii Ottonowi III, który po kądzieli był wnukiem Beli IV. 21 czerwca 1305 roku zmarł Wacław II, pozostawiając w rękach szesnastoletniego syna państwo szczerze otoczone czyhającymi na błąd wrogami.

Młody król rządy rozpoczął od odsunięcia od władzy doradców ojca z Piotrem Aspeltem na czele. Głównymi pomocnikami Wacława III zostały osoby młodego pokolenia – kanclerz Piotr Angeli oraz rycerz Rajmund z Lich-

tenburga, którzy (według kronik) mieli na niego demoralizujący wpływ, co miało w krótkim czasie doprowadzić do upadku potęgi Przemysławów.

Biorąc to pod uwagę, pierwsze posunięcia polityczne Wacława III można jednak uznać za udane. W sierpniu 1305 roku król zawarł mianowicie pokój z Albrechtem Habsburgiem w zamian za zwrot zastawionego wcześniej przez cesarstwo Chebu.

Również w stosunkach z Węgrami doszło do uspokojenia, na skutek zrzeczenia się przez Wacława pretensji do tronu na rzecz księcia dolnobawarskiego – Ottona Wittelsbacha (król oddał mu m.in. węgierskie klejnoty koronne), który teraz stanął na czele opozycji antyandegawenickiej. Dzięki temu Wacław III wypłacił się z konfliktu węgierskiego, nie tracąc przy tym okazji do zemsty na przeciwniku. Innym sukcesem Wacława było wydanie swojej siostry Anny za księcia Karyntii i Tyrolu – Henryka, co umożliwiło mu znalezienie sojusznika na wrogiem dotychczas terenie.

Fatalnie za to układała się sytuacja w Polsce, gdzie usamodzielnili się książęta kujawscy, Sandomierszczyznę i większość ziemi krakowskiej opanował Władysław Łokietek, zaś do Wielkopolski wkroczyły konkurujące ze sobą oddziały Henryka III głogowskiego i Bolesława III Rozrzutnego. Tylko dzięki ich wzajemnej rywalizacji rządy czeskie w Polsce nie uległy jeszcze całkowitej likwidacji.

Do ostrych walk doszło zwłaszcza na Kujawach, gdzie interesów Wacława pilnował starosta Paweł z Pausteina. Ostatecznie, w wyniku mediacji Krzyżaków, w styczniu 1306 roku udało się zawrzeć rozejm. Polski, w przeciwieństwie do Węgier, Wacław III nie zamierzał jednak odpuszczać. 5 października 1305 roku młody Przemysław zawarł małżeństwo z córką księcia cieszyńskiego, Mieszka – Wiołą Elżbietą, co miało zapewnić mu sojusz z książętami górnośląskimi. Następnie król wszedł w kontakty z Krzyżakami i Brandenburgią. Szczególnie kontakty z tymi ostatnimi miały okazać się groźne, gdyż Wacław, nie widząc szans utrzymania w swoich rękach odległego Pomorza Gdańskiego, zdecydował się układem z 8 sierpnia 1305 roku odstąpić to terytorium Askańczykom w zamian za bliż-

szą Czechom Miśnię. Ostatecznie z nieznanych przyczyn układ nie wszedł w życie, ale fakt kupczenia częścią dziedzictwa nie przyniósł Wacławowi nowych zwolenników. Wiosną 1306 roku realna władza Wacława w Polsce skurczyła się do kilku ośrodków nieopanowanych jeszcze przez Władysława Łokietka, Henryka Głogowskiego i Bolesława Legnickiego i jasne stało się, że tylko interwencja zbrojna może ten stan zmienić.

Przygotowującego się do wyprawy na Polskę Wacława III zaskoczyła w Ołomuńcu na Morawach skrytobójcza śmierć z rąk najemnego niemieckiego żołnierza – Konrada z Botenštejnu, który zadał królowi, odpoczywającemu w gościnie u komornika morawskiego Albrechta ze Sternberga, trzy ciosy sztyltem. Nigdy nie dowiedziano się, na czyje zlecenie działał morderca, gdyż ten – natychmiast po schwytaniu – został zabity. Oskarżenia wobec króla niemieckiego Albrechta Habsburga, Władysława Łokietka, bądź odsuniętych od władzy możnych czeskich na zawsze muszą więc pozostać w sferze przypuszczeń, zwłaszcza że wszelkie ewentualne ślady zostały skutecznie zatarte na skutek rabunku, jakiego dopuścili się żołnierze na wieść o śmierci króla.

Wacław III był ostatnim władcą czeskim z dynastii Przemysławów, rządzącej Czechami przeszło sześć wieków. Wprawdzie żył jeszcze przyrodni brat Wacława II, książę opawski Mikołaj I, od którego wywodziła się linia książąt śląskich, ale ponieważ książę pochodził z pozamałżeńskiego związku Przemysła Ottokara II, nie miał żadnych praw do następstwa w Pradze. Żył także nieślubny syn Wacława II Jan Volek, ale i on nie miał praw do następstwa. Wacław III miał być może nieślubną córkę Elżbietę. Rządy Wacława III są zazwyczaj postrzegane przez historyków negatywnie. Czyni się młodego, wykształconego władcę odpowiedzialnym za upadek imperium ojca, nie zwracając uwagi na to, że już za życia Wacława II niezwykle agresywna polityka spowodowała izolację polityczną Przemysławów. Wacław III pochowany jest w bazylice Św. Jakuba w Zbrasławiu, dzielnicy Pragi.

Opr. (Szyw)
fot. domena publiczna



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU WĄBRZESKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Budowlane Remonty

Remonty mieszkań docieplenie poddaszy itp.
Tel. 885-810-599

Nieruchomości Działki

KUPIĘ DZIAŁKĘ ROLNĄ, tel. 886-127-311

Pilnie sprzedam działkę budowlaną w Wąbrzeźnie przy ulicy 1 Maja, tel. 506-141-913.

Kultura i rekreacja

Miejska i Powiatowa Biblioteka
Publiczna w Wąbrzeźnie
ul. Matejki 11 B
tel. 56 688 18 21

Wąbrzeski Dom Kultury
ul. Wolności 47
tel. 56 688 17 27

Centrum Sportu i Rekreacji
ul. Tysiąclecia 3
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 16 36

Oświata

Zespół Szkół
Ogólnokształcących
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 22 85

Szkoła Podstawowa nr 3
ul. Tysiąclecia 1
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 19

Szkoła Podstawowa nr 2
im. Jana Pawła II
ul. Wolności 30
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 18 23

Przedszkole Miejskie. Bajka
ul. Żeromskiego 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 20 92

Przedszkole Alpido
ul. Marii Konopnickiej 13
87-200 Wąbrzeźno
kom. 604 238 767

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wroniu
Wronie 28
tel. 56 461 06 11

Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 35
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 21 75

Zespół Szkół Zawodowych
ul. Żeromskiego 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 13 52

Pomoc społeczna

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 44
tel. 56 688 24 52

Miejski Ośrodek
Pomocy Społecznej w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 32
tel. 56 689 04 00

Dom Pomocy Społecznej
ul. Pod Młynik 4a
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 03 71

Przedsiębiorstwa komunalne

Zarząd Dróg Powiatowych
ul. 1 Maja 61
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 13 86

Miejski Zakład Energetyki
Ciepłej Wodociągów
i Kanalizacji Sp. z o.o. w Wąbrzeźnie
ul. Tysiąclecia 8
tel. 56 688 14 27

Zdrowie

Apteka Majowa
ul. Mickiewicza 11
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 620 04 49

Apteka Pod Arniką
ul. Wolności 10
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 26 55

Apteka Stokrotka
ul. Niezłaskowskiego 8
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 12 94

Apteka Dbam o Zdrowie
ul. Wolności 38
87-200 Wąbrzeźno
tel. 73 669 77 73

Apteka PULS VI
ul. Niezłaskowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 477 01 25

NZOZ Przychodnia
Specjalistyczna "REMEDIUM"
ul. Matejki 2A, 87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89 lub tel. 56 687 17 87

Apteka Przyjazna
ul. Wolności 46
87-200 Wąbrzeźno
Tel. 56 651 06 50

Niepubliczny Zakład
Opieki Zdrowotnej
Nowy Szpital
w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 27
tel. 41 240 1701

Przychodnia Lekarska
"Amicus" N.Z.O.Z.
ul. Grudziądzka 58
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 16 46

NZOZ Zespół Lekarski
„Medicus” Swarczewicz-Bejger
Ewa, Swarczewicz Tomasz
ul. Pruszyńskiego 10,
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 08 87
tel. 56 687 30 22
tel. 56 687 30 23

Przychodnia Lekarska
Świat Zdrowia Neuca Med
ul. Niezłaskowskiego 5
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 03 58

Niepubliczny Specjalistyczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
"Endomed"
ul. Plac Jana Pawła II
lokal nr 9
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 696 91 36
tel. 668 577 066

Przychodnia Medycyny
Rodzinnej w Sitnie
Sitno 37
tel. 56 688 14 91

Przychodnia KEMED
ul. Matejki 20c
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 00 20

Remedium SC Indywidualna
Praktyka Lekarska Ewa
i Cezary Zapałowicz
ul. Matejki 2A
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 29 89
tel. 56 687 17 87

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Św. Floriana 6
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 689 09 00
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Wolności 28
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 72 00
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Wolności 44
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 28 00

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie
ul. Macieja Rataja 2
tel. 56 687 17 77

Urząd Gminy Wąbrzeźno
ul. Mickiewicza 21
tel. 56 687 75 00

PKS Dworzec Autobusowy
ul. 1 Maja 51
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 688 14 62

Urząd Gminy Dębowa Łąka
Dębowa Łąka 38
tel. 56 688 49 10

Urząd Gminy Książki
ul. Bankowa 4
tel. 56 688 81 67

Urząd Gminy Płużnica
Płużnica 60
tel. 56 687 52 00

Urząd Gminy Ryńsk
ul. Mickiewicza 21
87-213 Ryńsk
tel. 56 687 75 00

Administracja

Urząd Miejski w Wąbrzeźnie
ul. Wolności 18
tel. 56 688 45 00
Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie
Wolności 44
tel. 56 688 24 51 do 57
Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Wolności 27
87-200 Wąbrzeźno
tel. 56 687 33 15

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!

Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Andrzej Budny

– miłośnik motoryzacji i historii

WYWIAD ▶ Rozpoczynamy cykl artykułów prezentujących pasjonatów. Rozpoczynamy od Andrzeja Budnego z Golubia-Dobrzynia, nauczyciela – miłośnika motoryzacji, który posiada niemal 60 różnych pojazdów (motocykli, samochodów, traktorów i pojazdów wojskowych)



– W jaki sposób rozpoczęła się Twoja pasja dotycząca motoryzacji?

– Do mojej pasji 50 lat temu zainspirował mnie tata Józef, który sam najpierw posiadał różne motocykle takie jak Avo simson, Jawa, SHL, M-72 i zawsze coś przy nich robił. Ja jako mały smyk patrzyłem, podglądałem, podawałem klucze, asystowałem. Po tej naprawie przychodził czas na nagrodę, jechaliśmy motocyklem z koszem do lasu. Tam wyszukiwaliśmy polankę, zablokowana

kierownica i samodzielnie jeździłem w kółko. Wydawało mi się, że jeżdżę, chociaż na kierunkach jazdy nie miałem żadnego wpływu. Z czasem zaczęło się to zmieniać. Jazdy zaczęły być coraz bardziej kontrolowane. Czas się zmieniały i tata przesiadł się z motocykli na samochód. Najpierw było to Reno Gordini Floride Cabriolet, który dostał popsuty od brata swojego ojca z Warki. Po miesiącach napraw samochód odzyskał życie, ale psuł się systematycznie. Został zamieniony na Syrenę 103, któ-

ra w awariach nie ustępowała poprzednikowi. Cały czas mały Andrzej asystował w tych naprawach, przejażdżkach i znów naprawach. I ta pasja motoryzacyjna w taki sposób razem ze smarem i spalinami wżarła się w moje życie.

– Pierwszym pojazdem jaki dostałem na własność, był motorower marki Komar, który stanowił pierwszy mój środek lokomocji i którym jeździłem całe dni. Pierwszy prawdziwy motocykl otrzymałem od swojego chrzestnego. Była to zajeżdżona do końca sławna Gazela czyli SHL M17, która po roku pracy odzyskała życie i można była nią jeździć, ale niestety nie miałem jeszcze wtedy prawa jazdy. Kupiłem wtedy za uzbierane pieniądze „motocykl” Iż 350 i zadowolony przywiozłem go w worku na rowerze. Po zrobieniu służył mi przez kilka ładnych lat i wraz ze zmieniającymi się modami przeszedł kilka transformacji od worka przez choppera z bardzo długim przodem, do powrotu na fabryczny oryginał. Gdy wyruszyłem na studia IŻ zmienił właściciela. Ja wytrzymałem z miesiące i kupiłem K-750 z wózkiem bocznym. A potem w szybkim tempie motocykli zaczęło przybywać.

– Jakie pojazdy dziś kolekcjonujesz?

– Zacząłem zbierać różne rzeczy związane z motoryzacją i to takie, które potrafiły warczyć, chociaż nie od samego początku. Przeważnie były to motocykle, które byłem w stanie kupić ze względu na to, że były niesprawne i nie potra-



fiono ich naprawić. Obecnie w moich zbiorach są motocykle (35 sztuk), zabytkowe samochody (11 pojazdów), traktory (3), silniki stacjonarne (3), pojazdy wojskowe (5). Zostały te, do których czuję sentyment.

– Jaki eksponat – pojazd jest dla Ciebie najcenniejszy?

– Ciężko powiedzieć o jednym najważniejszym, jest ich kilka. Wszystkie przeszły przez moje ręce i były rozkręcone i skręcone do ostatniej śrubki. Z pierwszej trójki jest to motocykl Sokół 1000 z 1936 roku znaleziony niedaleko Brodnicy, samochód Citroen B12 z 1925 roku, przy którym nie mogę doczekać się jego 100. urodzin, motocykl TIZ AM 600 z 1935 roku, prawdopodobnie jedyny poruszający się o własnych siłach TIZ w Polsce, a może i w Europie. Nie mogę nie wymienić całej produkcji motocykli SHL, łącznie z rzadko spotykanym modelem SHL Villiers z 1939 roku. I wiele innych.

– Gdzie pokazujesz swoje eksponaty?

– Poruszam się tymi pojazdami na wszystkie wystawy i spotkania, na które pozwala mi jechać czas i oczywiście środki. Staram się zawsze jechać na kołach, dlatego są to często wyprawy kilkudniowe. Pojazdy militarne odwiedzają Darłówko, Borne, Chocień, motocykle – Rajd Rotor, wystawy i pokazy organizowane w bliższej i dalszej okolicy. Samochody wszędzie tam, gdzie ich wiek i mobilność im na to pozwala. Najczęściej staram się nie przekraczać 100 km w jedną stronę.

W tym roku były to Krzyżówki, Ostróda, Ława i inne. Traktory wędrują również na wystawy i rajdy, np. Ursus c45 trafił do Warszawy w miejsce swoich urodzin w 1949 roku.

– Jak dbasz o swoje eksponaty, jak je odnawiasz, konserwujesz?

– Dbanie o te sprzęty to niekończące się naprawy, zdobywanie brakujących lub psujących się części, zdobywanie literatury, gadżetów i wyposażenia, o które jest coraz trudniej. A podstawową rzeczą jest to, aby każdy pojazd przynajmniej raz w roku mógł wyjechać i zabłyszczeć gdzieś jako większa lub mniejsza gwiazda. Większość pojazdów ze względu na swój wiek wymaga stałej ojcowskiej opieki.

– Co obecnie odnawiasz/remontujesz?

– Obecnie zafascynowany jestem może niezbyt lubianymi w obecnej sytuacji pojazdami wyprodukowanymi w ZSRR. Posiadam prawie wszystkie typy samochodów Gaz, Uaz, Luaz. A na dzień dzisiejszy przywracam do życia pojazd uratowany przed wywiezieniem na złom i podróżą do huty, który był już rozebrany i pocięty, nie licząc tego co wywarł na nim ząb czasu. Jest to Gaz 69, czyli pojazd, który przysłużył się w odbudowie naszego kraju po wojennej zawierusze.

– Dziękuję za rozmowę i życzę kolejnych sukcesów w pasji

– Dziękuję bardzo.

**Rozmawiał
Szymon Wiśniewski
fot. nadesłane**



TYGODNIK REGIONU
WĄBRZESKIEGO

CWA

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:

Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:

tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 3600 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Mija termin na zgłoszenie do Małego ZUS plus

REGION ▶ Przedsiębiorcy, którzy chcą w tym roku zacząć korzystać z „Małego ZUS plus” i płacić niższe składki na ubezpieczenia społeczne, powinni zgłosić się do ulgi maksymalnie do 31 stycznia. Ci, którzy korzystali z tej ulgi w 2023 roku i nadal spełniają warunki, nie muszą zgłaszać się ponownie



Osoby prowadzące działalność gospodarczą, które w ubiegłym roku nie korzystały z małego ZUS plus, a chcą w tym roku zacząć korzystać i spełniają warunki, powinny najpóźniej do 31 stycznia zgłosić się do ulgi. – Zrobią to, dokonując wyrejestrowania z ubezpieczeń z dotychczasowym kodem tytułu ubezpieczenia i zgłaszając się z kodem właściwym dla małego ZUS plus tj. rozpoczynającym się od 05 90 albo od 05 92. Osoby, które korzystały z ulgi w 2023 roku i nadal spełniają warunki w 2024 roku, nie muszą zgłaszać się ponownie – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jeśli płatnik składek spełni warunki do małego ZUS plus w innym miesiącu niż styczeń 2024 r. np. po zakończeniu okresu 24 miesięcy korzystania z „preferencyjnych składek” na ubezpieczenia społeczne, to zgłoszenia do małego ZUS plus dokonuje w ciągu 7 dni od zaistnienia zmiany.

Co ważne, każdy korzystający w styczniu z małego ZUS-u plus musi przekazać w deklaracji rozliczeniowej bądź w imiennym raporcie miesięcznym (ZUS DRA cz. II bądź ZUS RCA cz. II) informacje o rocznym przychodzie, rocznym dochodzie oraz formach opodatkowania z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej oraz podstawie wymiaru składek. Ma na to czas do 20 lutego.

Mały ZUS plus to niższe składki na ubezpieczenia społeczne

Przedsiębiorcy, którzy prowadzą działalność na mniejszą skalę już od 2019 roku mogą korzystać z małego ZUS, a od 2020 roku z małego ZUS plus. Obniżone składki na ubezpieczenia społeczne mogą opłacać maksymalnie przez 36 miesięcy w ciągu ostatnich 60 miesięcy prowadzenia firmy. Nie dotyczy to przedsiębiorców, którzy przynajmniej w jednym miesiącu 2023 r. korzystali z małego ZUS-u plus. Oni od sierpnia 2023 roku mogą kontynuować ulgę przez dodatkowe 12 miesięcy, o ile nadal spełniają pozostałe warunki ustawowe.

Nie każdy skorzysta z ulgi w 2024 roku

Płatnicy składek, którzy korzystali z możliwości opłacania niższych składek od stycznia 2019 r. do grudnia 2021 r. czyli przez 36 miesięcy, a w latach 2022 i 2023 opłacali składki bez ulg, czyli wyliczone od podstawy nie niższej niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, z małego ZUS plus będą mogli dopiero skorzystać w 2025 roku. Dlaczego nie

w 2024?

W styczniu 2024 r. należy zwerifikować okresy wykorzystanych 36 miesięcy prawa do tzw. małej działalności gospodarczej. Okres 60 miesięcy kalendarzowych trwał od stycznia 2019 r. do grudnia 2023 r., jeśli przysługujących 36 miesięcy zawiera się w tych ramach, oznacza to, że w styczniu 2024 r. przedsiębiorca nie może korzystać z małej działalności gospodarczej. W takiej sytuacji nie ma prawa do ulgi w całym 2024 r. Dopiero po opłaceniu pełnych składek za 2024 r. będzie mógł skorzystać z małego ZUS-u plus w 2025 roku po spełnieniu wszystkich pozostałych warunków.

Dla kogo mały ZUS plus

Z małego ZUS plus mogą skorzystać przedsiębiorcy, których przychód z pozarolniczej działalności gospodarczej w poprzednim roku kalendarzowym nie przekroczył 120 tys. zł. Jeśli działalność gospodarcza była prowadzona krócej, limit przychodu wylicza się proporcjonalnie do liczby dni prowadzenia firmy. Warunkiem skorzystania z ulgi jest też prowadzenie działalności w poprzednim roku przez co najmniej 60 dni. To oznacza, że mały ZUS plus nie przysługuje osobom dopiero rozpoczynającym prowadzenie firmy. Z małego ZUS plus można skorzystać dopiero po zakończeniu

opłacania preferencyjnych składek liczonych od o kwoty co najmniej 30% minimalnego wynagrodzenia.

Ile wynosi mały ZUS plus

Mały ZUS plus to niższe składki na ubezpieczenia społeczne liczone od dochodu z działalności za ubiegły rok kalendarzowy. Podstawa wymiaru tych składek nie może być niższa niż 30% kwoty minimalnego wynagrodzenia i nie wyższa niż 60% prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego, czyli od stycznia do czerwca 2024 roku będzie musiała się ona mieścić między 1272,60 zł a 4 694,40 zł, a od lipca do grudnia między 1290 zł a 4 694,40 zł. Ulga nie obejmuje składki zdrowotnej, którą przedsiębiorca opłaca w pełnej wysokości.

Ulga, ale nie dla wszystkich

Z małego ZUS plus wykluczeni są przedsiębiorcy, którzy rozliczają się na podstawie karty podatkowej z jednoczesnym zwolnieniem sprzedaży od podatku VAT oraz ci, którzy prowadzą także inną pozarolniczą działalność (np. jako wspólnik spółki jawnej). Z ulgi nie skorzysta także osoba, która wykonuje działalność dla byłego lub obecnego pracodawcy w ramach tego, co robiła dla niego jako pracownik w bieżącym lub poprzednim roku kalendarzowym.

(red), fot. ZUS

Region

Niektórzy zamiast 800 dostaną 500 plus

Od 1 stycznia 2024 r. zmieniły się przepisy regulujące wysokość świadczenia wychowawczego. Świadczenie wzrosło z kwoty 500 zł do 800 zł. Nieliczna grupa rodziców może jednak w styczniu otrzymać jeszcze starą kwotę bez podwyżki.

Zgodnie z ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci od 1 stycznia wysokość świadczenia wychowawczego wzrosła o 300 zł.

– Aby otrzymać świadczenie w nowej wysokości nie trzeba składać żadnych dodatkowych wniosków. Zmiana wysokości przyznanego świadczenia wychowawczego jest dokonywana przez ZUS z urzędu, a wypłata w nowej wysokości, tj. 800 zł miesięcznie powinna nastąpić do 29 lutego 2024 r., z wyrównaniem od 1 stycznia 2024 r. – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest w trakcie realizacji akcji

podwyższania kwoty świadczenia wychowawczego, która będzie trwała do końca lutego.

– Co do zasady, wypłaty świadczenia w nowej wysokości tj. 800 zł na dziecko należy spodziewać się w dotychczasowym terminie comiesięcznej płatności świadczenia. Może się jednak zdarzyć, że rodzic otrzyma w styczniu jeszcze 500 zł. Dotyczy to sytuacji, w których świadczenie wychowawcze zostało już przyznane i jest wypłacane, jednak w sprawie zaistniała konieczność przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego – dodaje rzeczniczka.

Chodzi tutaj przede wszystkim o przypadki, w których do ZUS-u wpłynął wniosek innego wnioskodawcy o przyznanie świad-

czenia wychowawczego na to samo dziecko, jak również spraw, w których zostało złożone odwołanie od rozstrzygnięcia w sprawie świadczenia wychowawczego do Prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Czyli zachodzi jakaś przyczyna, dla której ZUS zajmuje się aktualnie sprawą, coś wyjaśnia lub weryfikuje.

Jeśli rodzic nie otrzyma w styczniu w swoim terminie płatności świadczenia wychowawczego w nowej wysokości nie powinien składać kolejnego wniosku do ZUS-u. Zakład po zakończeniu wyjaśnienia sprawy wypłaci wyrównanie od stycznia, jeśli świadczenie należy się danemu opiekunowi.

(red), fot. ZUS



Ponad 3 miliony klientów ZUS dowie się o...

REGION ➤ Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął już przekazywanie elektronicznie informacji o stanie rozliczeń za 2023 rok. Trafi ona do ponad 3,3 mln płatników składek, w regionie do niemal 155 tys.

Od 5 stycznia informacje o rozliczeniu wpłat za 2023 rok sukcesywnie zamieszczane są na profilach płatników składek na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS.

– Informacja zawiera zestawienie wpłat przekazanych do ZUS-u w ubiegłym roku i jakie należności zostały rozliczone tymi wpłatami. Dzięki temu płatnik dowie się, czy na jego koncie w ZUS jest nadpłata, niedopłata, czy też saldo zerowe. A jeżeli spłaca zadłużenie w ratach, to dodatkowo pozna kwotę, która pozostała jeszcze do spłaty – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Gdy na koncie jest niedopłata

W województwie kujawsko-pomorskim informacje o niedopłacie otrzyma ponad 31,6 tys. płatników składek. ZUS przypomina, że niewielkie zaległości na koncie można spłacić przez zwiększenie bieżącej wpłaty, pamiętając o doliczeniu ewen-



tualnych odsetek za zwłokę. Aby je wyliczyć, można skorzystać z kalkulatora odsetkowego dla płatników składek. Gdy zadłużenie jest większe i przedsiębiorca nie jest w stanie jednorazowo go spłacić, warto pomyśleć o rozłożeniu zaległo-

ści na raty. Przedsiębiorca w tej sprawie może liczyć na pomoc doradcy ds. ulg i umorzeń, który dostępny jest w wybranych placówkach ZUS.

Z doradcą można skontaktować się także telefonicznie lub umówić się na e-wizytę.

Numery telefonów kontaktowych do doradców dostępnych są na stronie internetowej www.zus.pl w zakładce „Firma” <https://www.zus.pl/firma/ulgi/umorzenia/doradca-w-sprawie-ulgi-i-umorzen>. Klient może również liczyć na pomoc

pracowników sali obsługi klientów.

Gdy na koncie jest nadpłata

W przypadku nadpłaty na koncie płatnik może pomniejszyć kwotę bieżącej wpłaty w najbliższym terminie płatności składek. Może też wystąpić z wnioskiem o jej zwrot (wniosek RZS-P). Wówczas ZUS zwróci nadpłatę na rachunek bankowy, który jest zapisany na koncie płatnika. W naszym regionie informację o nadpłacie na koncie otrzyma ponad 72,3 tys. płatników składek.

Ważne!

W informacji są uwzględnione wyłącznie deklaracje rozliczeniowe albo opłacone składki, które zostały zapisane na koncie płatnika do 31 grudnia 2023 r. Jeżeli płatnik korygował dokumenty rozliczeniowe albo wpłacał składki po tej dacie, to aktualne saldo konta może sprawdzić na swoim profilu na PUE ZUS.

(red), fot. ZUS

Region

Zmiany w emeryturach pomostowych

1 stycznia 2024 r. zmieniły się przepisy dotyczące emerytur pomostowych. Dzięki nowelizacji ustawy, ze świadczenia będą mogli skorzystać osoby, które po raz pierwszy podjęły pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze po 1 stycznia 1999 r. Wcześniej regulacje prawne nie przewidywały takiej możliwości.



Osoby urodzone po 1948 r., które wykonywały prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze mogą ubiegać się o emeryturę pomostową.

– Aby ją otrzymać, muszą spełnić łącznie kilka warunków. Pierwszym z nich jest wiek, który wynosi 55 lat dla kobiet i co najmniej 60 lat dla mężczyzn.

Drugim warunkiem jest odpowiedni staż ubezpieczeniowy (okres składkowy i nieskładkowy) wynoszący co najmniej 20 lat w przypadku kobiet i co najmniej 25 lat w przypadku mężczyzn – w tym, co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Ponadto trzeba również spełnić warunek wy-

konywania po 31 grudnia 2008 r. prac w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przez co najmniej 1 dzień – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

– Prawo do emerytury pomostowej przysługuje również osobie, która nie wykonywała po 31 grudnia 2008 r. pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, jeżeli na dzień 1 stycznia 2009 r. miała wymagany okres 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze wymienionej w załącznikach do ustawy o emeryturach pomostowych oraz spełniła pozostałe warunki wymagane do przyznania świadczenia – dodaje rzeczniczka.

Od 1 stycznia 2024 r. przyszli emeryci nie muszą już

udowodniać rozpoczęcia wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze przed 31 grudnia 1998 r. Mogą nawet taką pracę podjąć dopiero po 31 grudnia 2008 r. Dzięki zmianie przepisów szacuje się, że tylko w tym roku, na emeryturę pomostową będzie mogło przejść nawet 7,3 tys. osób, w 2029 r. – 4,0 tys., a w 2033 r. – 4,8 tys.

Prace w szczególnych warunkach to zawody związane z czynnikami ryzyka, które z wiekiem mogą z dużym prawdopodobieństwem spowodować trwałe uszkodzenie zdrowia. To np. prace pod ziemią, prace na wodzie i pod wodą, prace w powietrzu, czy bardzo ciężkie prace fizyczne. Natomiast prace o szczególnym charakterze wymagają niezwyklej odpowiedzialności oraz wyjątkowej sprawności psychofizycznej. Są

to takie zawody jak górnik, hutnik, rybak morski czy pracownik sprawujący opiekę w domu opieki społecznej nad osobami dotkniętymi chorobą psychiczną, jak również kierowca autobusu, trolejbusu oraz motorniczy tramwaju w transporcie publicznym, a także ratownik medyczny i wiele innych zawodów.

Od stycznia zmieniły się też zasady zawieszania prawa do emerytury pomostowej. Świadczenie zostanie zawieszane bez względu na wysokość dodatkowego przychodu, jeśli uprawniona do niego osoba podejmie pracę w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze nie tylko na podstawie umowy o pracę, lecz także umowy cywilnoprawnej, do której zaliczamy umowę zlecenia.

(red), fot. ZUS

Ostatni moment na zgłoszenie drużyny

PIŁKA NOŻNA ▶ Historia Mai Gąsior, zwyciężczyni dwóch edycji Pucharu Tymbarku – dziewczynki, której pasja, zaangażowanie oraz wsparcie rodziców sprawiły, że w szkole bez tradycji piłkarskich powstała drużyna dziewczynek na miarę złotego medalu. Zapisy do XXIV edycji Pucharu Tymbarku trwają tylko do 31 stycznia 2024 r.

Maja Gąsior, zawodniczka UKKS Katowice, związana jest z piłką nożną od najmłodszych lat. Miłością do tej dyscypliny zaraził ją rodzice. Szczególnie tata, który zabierał ją na mecze, gdy była jeszcze malutka. Dzisiaj Maja to dwukrotna zwyciężczyni Pucharu Tymbarku – XXII oraz XXIII edycji. Jednak to drugi złoty medal smakuje wyjątkowo, ponieważ nikt, nawet najbliższa rodzina nie wierzyła, że Maja powtórzy sukces.

– Aby zachęcić jak największą liczbę dzieci do uprawiania piłki nożnej, w XXIII edycji Pucharu Tymbarku podjęto kluczową decyzję o skierowaniu turnieju wyłącznie do szkół. Z tego też względu Maja nie mogła wziąć udziału w turnieju ze swoją klubową drużyną, z którą zwyciężyła rok wcześniej – mówi Łukasz Gąsior, tata Mai. – XXII edycja turnieju była dla Mai niezwykle przeżyciem, z tego też względu bardzo zależało jej na tym, aby wziąć udział w kolejnej. Problemem był jednak brak drużyny szkolnej oraz trenera. Nie myśląc wiele, podeszłam do nauczyciela wychowania fizycznego w szkole Mai, Mateusza Szpica, którego kojarzyłam, że angażuje się w piłkę nożną – mówi Iwona Gąsior, mama Mai. – Wcześniej nie słyszałam o tym turnieju. Gdy Pani Iwona opowiedziała mi o założeniach oraz o tym, że Maja bardzo chciałaby wziąć udział, to przeprowadziłem eliminacje klasowe w szkole i wybrałem grupę uczniów, którzy przygotowywali się do rozgrywek regionalnych. Udało nam się stworzyć zarówno drużynę dziewczynek, jak i chłopców, chociaż pierwotnie myślałem, że powstanie tylko zespół mieszany – mówi trener Mateusz Szpica, nauczyciel wychowania fizycznego w SP 17 w Chorzowie.

Droga na PGE Narodowy

Po zaledwie kilku godzinach wspólnego treningu drużyna Mai przystąpiła najpierw do rywalizacji na etapie gminnym i powiatowym, by pod koniec maja zaważyć w rozgrywkach wojewódzkich o Wielki Finał w Warszawie. Rywalizacja w województwie śląskim, skąd pochodzi Maja, była bardzo wyrównana. Po zaciętym meczu finałowym kategorii U-10 dziewczynek Szkoła Podstawowa nr 17 w Chorzowie wygrała z reprezen-



tacją Szkoły Podstawowej nr 30 w Rudzie Śląskiej 7:4.

– Ze zwycięskiej drużyny z XXII edycji tylko Maja i jej koleżanka Oliwia zdołały stworzyć zespół w swojej szkole. Obydwie spotkały się w meczu finałowym. Zwycięska okazała się Maja. Niestety pozostałym dziewczynkom nie udało się zachęcić koleżanek z klasy do wzięcia udziału w turnieju. Może w tym roku to się zmieni – mówi Iwona Gąsior, mama Mai. Na etapie wojewódzkim Maja została Królową Strzelczyń, trafiając 39 razy do bramki przeciwniczek. – Przed Finałem Ogólnopolskim staraliśmy się mówić Mai, że jej drużyna osiągnęła już naprawdę dużo. Nowa formuła turnieju sprawiła, że wyniki nie były tak oczywiste. Chcieliśmy, aby córka przede wszystkim dobrze się bawiła. Jednak Maja ma w sobie coś z wojownika i od początku wierzyła, że są w stanie dojść do Wielkiego Finału na PGE Narodowym i go wygrać – mówi mama Mai, Iwona Gąsior. – Tak mocno wierzyła w sukces, że żegnając się przed wyjazdem do stolicy umówiła się ze mną, że jeżeli dojdą do finału, to przyjadą do Warszawy. Powiedziała nawet, że do zobaczenia w piątek, w dzień finału – dodała.

Rozgrywki budzące emocje – Wielki Finał Pucharu Tymbarku

Turniej finałowy nie rozpoczął się jednak po myśli drużyny z Chorzowa. W meczu otwarcia przegrała ona 1:5 z Unią Grabów-Leopoldów. – Dziewczyny były waleczne. Mimo że czasami może brakowało im zgrania i umiejętności, to nie poddały się i po pierwszym prze-

granym spotkaniu wygrały wszystkie mecze do końca Pucharu Tymbarku, w tym również w finale z Unią Grabów-Leopoldów – mówi tata Mai, Łukasz Gąsior. W Finale Ogólnopolskim Pucharu Tymbarku Maja również została Najlepszą Strzelczynią, pokonując bramkarki przeciwniczek aż 19 razy, w tym 3 razy w Wielkim Finale. – Przed wyjściem na boisko Wielkiego Finału Maja czuła presję spotkania, spoczywającą na jej ramionach. Widać było, że się stresuje. Porozmawialiśmy z nią i wytłumaczyliśmy, że przeciwna drużyna też się boi i jest to naturalne. Ta krótka rozmowa dodała motywacji całej drużynie, by powalczyć na PGE Narodowym. Reszta to już historia – mówi trener Mateusz Szpica.

Zainteresowanie meczami dziewcząt rosło z dnia na dzień. Coraz większa liczba rodziców dojeżdżała do Warszawy, aby na miejscu kibicować drużynie. Szkoła również śledziła dokonania drużyny. Wszyscy uczniowie wraz z nauczycielami oglądali na lekcjach na rzutniach transmisję z PGE Narodowego Wielkiego Finału.

– Gdy wróciliśmy do Chorzowa, usłyszeliśmy o tym, że cała szkoła kibicowała nam w finale. Zrobiono nawet specjalne transparenty, nagrywano wspierające filmiki. A co najpiękniejsze, boiska szkolne wypełniły się uczniami grającymi w piłkę. W większości były to dziewczynki – przyznaje trener Mateusz Szpica. – Historia Mai oraz jej drużyny pokazuje, że zmiana formuły rozgrywek spełnia swoje oczekiwania. W momencie tworze-

nia zwycięskiej drużyny z 10 zawodniczek tylko Maja należała do klubu piłkarskiego. Obecnie z tej drużyny tylko jedna dziewczynka nie zdecydowała się na dołączenie do klubu – mówi Michał Libich, koordynator szkolenia dzieci PZPN. Z każdym rokiem do zawodów dołącza coraz więcej dziewczyn. W XXIII edycji Pucharu aż o 46% wzrosła liczba dziewczyn zgłoszonych do turnieju. Niewątpliwie do wzrostu zainteresowania futbolem wśród dziewczynek przyczyniają się również nowe inicjatywy PZPN, takie jak kampania „Dziewczyny. Drużyna nie tylko na boisku”, zachęcająca do rozpoczęcia przygody z piłką nożną i zapisania się do pobliskiego klubu piłkarskiego.

Rodzicu, Ty też możesz zgłosić drużynę!

W XXIV edycji Pucharu Tymbarku Maja będzie grała w starszej kategorii wiekowej (U-12). Z tego też względu, aby wziąć udział w turnieju wraz z Panem Mateuszem musiały znaleźć aż siedem nowych koleżanek do drużyny. – W tym roku planujemy zgłosić łącznie cztery drużyny – dwie dziewczynek, dwie chłopców. Mamy nadzieję, że z roku na rok liczba chętnych uczniów będzie rosła. Kto wie, może w przyszłym roku uda nam się wygrać nagrodę dla szkoły, reprezentowanej w turnieju przez największą liczbę drużyn w województwie – żartuje trener Mateusz Szpica. – Gdyby Pani Iwona mnie nie zaczęła i nie opowiedziała o rozgrywkach, to ta piękna historia nigdy by się nie wydarzyła – dodaje.

Zapisy do XXIV edycji Pucharu

Tymbarku trwają tylko do 31 stycznia 2024 r. Do udziału w turnieju mogą zgłosić się drużyny szkolne dziewcząt i chłopców z całej Polski w trzech kategoriach wiekowych: U-8 (rocznik 2016 i 2017), U-10 (rocznik 2014 i 2015) oraz U-12 (rocznik 2012 i 2013). Zgłoszenia mogą dokonać nauczyciele, trenerzy oraz opiekunowie (np. rodzice za pisemną zgodą dyrektora szkoły), wypełniając formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie www.zpworkanastadion.pl.

Zespoły dziewcząt i chłopców rywalizują w oddzielnych kategoriach, jednak istnieje również możliwość stworzenia drużyn mieszanych. Co więcej, w zespołach w kategorii U-10 i U-12 może wystąpić dwóch zawodników z młodszych roczników. Drużyny w kategorii U-8 powinny liczyć od minimum 5 do maksimum 10 zawodników, natomiast w kategoriach U-10 i U-12 – od minimum 6 do maksimum 10 zawodników. Co szczególnie ważne dla szkół z mniejszych miejscowości, placówki z jednej gminy mają możliwość zgłoszenia jednej wspólnej drużyny w poszczególnych kategoriach wiekowych, pod warunkiem, że wszystkie podmioty mają łącznie nie więcej niż 350 uczniów w rocznikach 2012-2017.

Mecz kadry i spotkanie z reprezentacją w nagrodę

Na najlepsze drużyny XXIV edycji Pucharu Tymbarku czekają niezapomniane i pełne piłkarskich emocji nagrody. Finałiści nie tylko zostaną zaproszeni na mecz reprezentacji Polski, ale również będą mieli możliwość zadania pytań swoim idolom podczas specjalnego spotkania z zawodnikami kadry narodowej. Dodatkowo, nagrody i medale przewidziane są również na wcześniejszych etapach rozgrywek. Co więcej, w tegorocznej edycji drużyny będą mogły również wykazać się kreatywnością i wziąć udział w konkursach na najlepszą nazwę i logotyp drużyny. Od XXIII edycji Pucharu Tymbarku przyznawane są również nagrody specjalne dla szkół w postaci sprzętu sportowego. W każdym województwie zwycięża jedna szkoła, reprezentowana w turnieju przez największą liczbę drużyn.

(ak)

fot. materiały prasowe